Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYNCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. CZWARTEK, 9 SIERPNIA 1934 NR. 217

Podczas ślubu obmyślał plan zbrodni

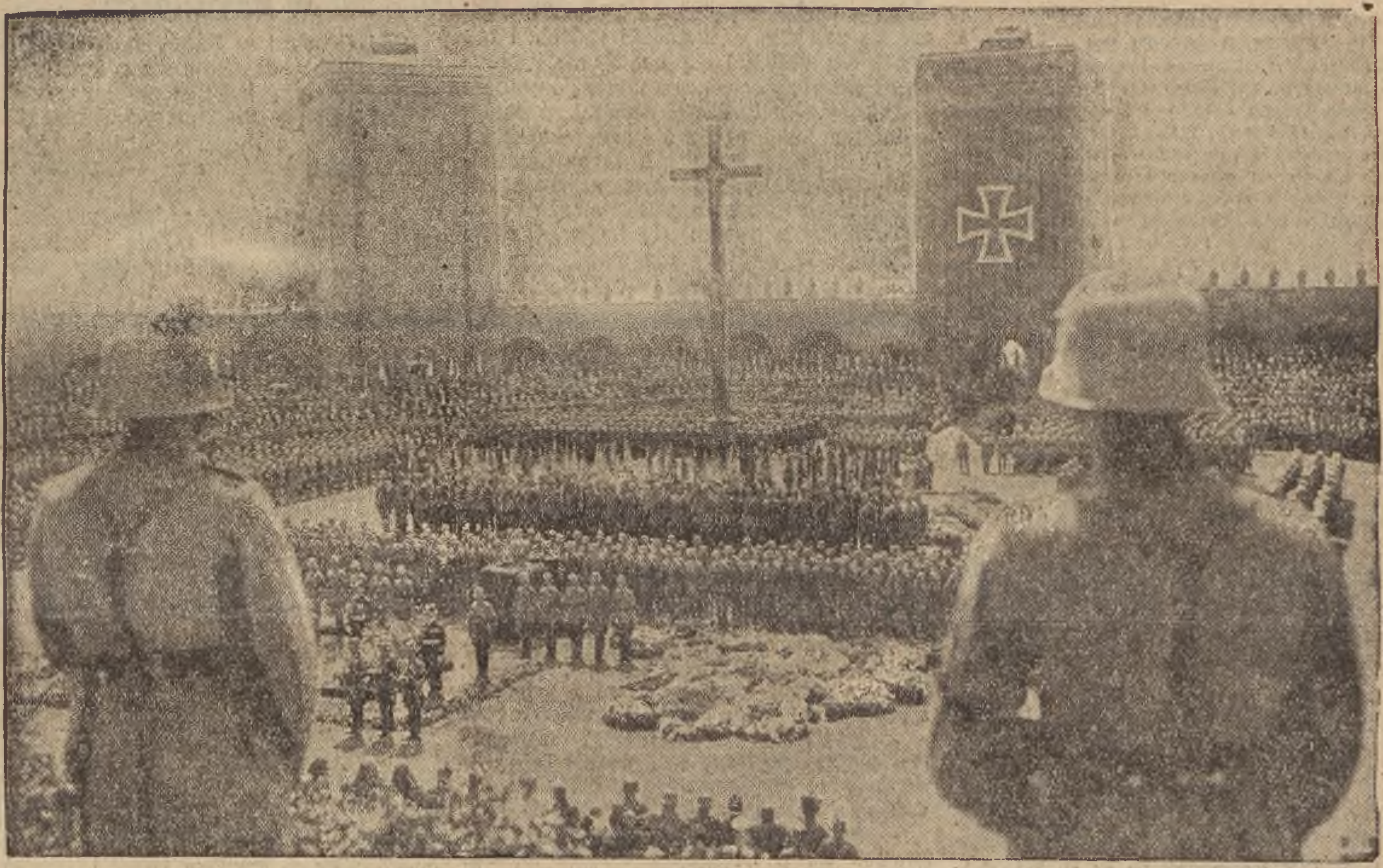
Echa potwornego morderstwa w Poznaniu

Poznań, 8. sierpnia.

W potwornej zbrodni dokonanej przez notorycznego przestępcą z Poznania **Franciszka Langiego**, karanego już wielokrotnie więzieniem, zaszedł **sensacyjny zwrot**, którego wyjaśnieniem zajmą się władze śledcze. Lange odpowiadać będzie przed sądem również **za bigamję**, gdyż obiegają pogłoski, że miał on więcej żon, z których **ostatnia zamieszkuje w Poznaniu** i została aresztowana, gdyż jest uzasadnione podejrzenie, że była ona dobrze poinformowana **o ohydnem morderstwie.**

Morderca nazwał po aresztowaniu **Seweryna-Bronisława Langego swoim synem**, który jednakże się tego wyparł i twierdzi, iż jest on **bratankiem.** O ile Bronisław Langier jest synem mordercy, wówczas władze śledcze napotkają na nowe przeszkody w prowadzonem śledztwie.

Bestjalski morderca Lange jest **wytrawnym kryminalistą**, gdyż przez coraz to inne zeznania **wielce utrudnia prowadzone śledztwo** i chce w ten sposób uniknąć oczekującej **go kary śmierci.** Zamordowana Nowicka, poznała się z Langem za pośrednictwem ogłoszenia matrymonjalnego w gazecie. Chcąc wyjść zamąż, dała ogłoszenie, że posiada **4000 zł.** i szuka męża. Poznawszy Langego w maju br., który przedstawił jej się **jako urzędnik wojewódzki**, szybko go poślubiła. W ciągu zaledwie dwuch miesięcy Lange **przetrwonił ponad 3000 zł.**, hulając w **Krynicy, Gdyni i Puszczykowie.** Widocznie gdy zamordowana odmówiła mu dalszych pieniędzy, postanowił ją **zamordować**, w którym to zamiarze, jak wykazują wszelkie i bardzo poważne oszlaki, **nosił się już od chwili wejścia w związek małżeński z Nowicką.** Śledztwo, które potrwa najprawdopodobniej przez dłuższy czas, wyjaśni niewątpliwie właściwe tło **tajemniczego morderstwa.**



Ilustracja przedstawia widok końcowych uroczystości żałobnych na pogrzebie prezydenta Hindenburga. Na trybunie stoi kanclerz Hitler, który wypowiada żałobną mowę. Przed nim na katafalku spoczywa trumna, okryta wojennym sztandarem Rzeszy. Z obu stron stoją generałowie i admirałowie, a obok oficerowie z poduszkami orderowemi. W tyle widać sztandary pułków, które wzięły udział w bitwie pod Tannenbergiem.

Złodzieje i oszuści w roli akademików

Grasowali oni w Krakowie i Katowicach

Kraków, 8-go sierpnia.

Przed sądem okr. karnym w Krakowie stanęli we środę dwaj osobnicy Wilhelm Gliński, podający się za Władysława Burzyńskiego i Ignacy Stark, podający się za Karola Bergera. Oskarżeni są obaj o kradzieże i fałszowanie dokumentów. Z końcem sierpnia ub. roku podnajęli oni pokój u Rozalji Frommerowej przy ul. Sebastjana 27, przedstawiwszy się za akademików i podając fałszywe nazwiska. W lutym br., korzystając z nieobecności domowników złodzieje zabrali do walizki Frommera jego futro i garderobę, oraz zegarek Omega i wyjechali do Katowic, gdzie rzeczy skradzione wartości około 2000 zł. sprzedali z wyjątkiem futra. W futrze tem aresztowano Starka.

Kradzieży oskarżeni wypierają się, bądź też winę zwalają jeden na drugiego. Pozatem obaj oskarżeni sfabrykowali fałszywe listy składkowe na rzecz fikcyjnej centrali towarzystw samopomocowych na wyższych uczelniach i wyłudzali datki od różnych osobistości. W czasie aresztowania obu oszustów, znaleziono w ich mieszkaniu całe urządzenie do fabrykowania fałszywych dokumentów uniwersyteckich. Po kradzieży w Krakowie i przyjeździe do Katowic, Stark zdołał pozyskać zaufanie katowickich akademików żydowskich, posługując się indeksem na nazwisko Odonowego. Przystąpił do stowarzyszenia „Ognisko", zaczął werbować nowych członków i nawet został sekretarzem w zarządzie. Na zabawę, jaką miało urządzić „Ognisko" w Katowicach, otrzymał Stark z centrali tego stowarzyszenia w Krakowie pożyczkę 200 zł. Pożyczki tej nie oddał, podobnie jak wpłaconych składek członkowskich. W rezultacie wyrządził kołu „Ogniska" w Katowicach szkodę na blisko 300 zł. O godz. 3.30 rozprawę odroczono dla przesłuchania dalszych świadków, zawnioskowanych przez prokuratora Jagielskiego. Oskarżonych bronił adwokat J. Pleszewski.

Robotnicy polscy z Francji w ministerstwie w Warszawie

Warszawa, 8-go sierpnia.

Minister opieki społeczn. **Paciorkowski** przyjął na audycji **p. Rejera, prezesa Związku Robotników Polskich we Francji oraz sekretarza** generalnego tego związku **p. Kalinowskiego.** Delegaci przedstawili p. ministrowi **ciężkie położenie robotników polskich we Francji** i wysunęli szereg postulatów dotyczących zagadnień emigracji polskiej we Francji. Minister Paciorkowski zepewnił, że postulaty ich będą załatwione w miarę możności.

„Republika Chrzanowska" runęła w gruzy.

Sąd w Jaworznie uwolnił naszych kolporterów od winy i kary

Jaworzno, 8. sierpnia.

Jak wiadomo starostwo w Chrzanowie, powołując się na starą austrjacką ustawę prasową, **wydało zakaz kolportowania dziennika** „Siedem Groszy" na terenie **powiatu Chrzanowskiego.** Zakaz ten, który uważaliśmy za **niesłuszny i sprzeciwiający się postanowieniu Konstytucji o wolności prasy, przestrzegany był tak ściśle,** że kolporterom „Siedmiu Groszy" na terenie powiatu chrzanowskiego konfiskowano gazety i oddawano ich **do sądu za nielegalną sprzedaż naszego pisma.**

Powiat Chrzanowski wskutek tych dziwnych stosunków zyskał sobie mało chwalebną nazwę **„Republiki Chrzanowskiej"** i był swego rodzaju unikotem w dziejach polskiej administracji.

W tych dniach przed sądem Grodzkim w **Jaworznie** stanęło kilku kolporterów, oskarżonych właśnie o **nielegalną sprzedaż „Siedmiu Groszy".** Sąd powołując się na rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w podobnej sprawie, wszystkich oskarżonych **uwolnił od winy i kary, potwierdzając tem samem słuszność naszego stanowiska.** W najbliższych dniach ogłosimy **motywy** wyroku w tej ciekawej sprawie.

Wynik procesu jest wskazówką na przyszłość dla kolporterów „Siedmiu Groszy" na terenie powiatu chrzanowskiego, że mogą oni naszą gazetę rozpowszechniać **bez narażania się na kary.**

Jeszcze jeden potwór morski

Paryż, 8-go sierpnia.

Agencja Havasa donosi z St. Nazaire, że jeden z oficerów statku **„Cuba" sygnalizował towarzystwu transatlantyckiemu pojawienie się potwora morskiego** o 800 mil na południowy zachód od Azorów. Potwór liczy jakoby **25 metrów długości i 4—5 mtr. wysokości.** Posiada on małą głowę i długą szyję, na grzbiecie zaś znajdują się dwa wyraźne garby. Potwora widział oficer i dwai ludzie załogi,

Samochód rozbił się o zaporę kolejową

Ciężko ranną ofiarę odstawiono do szpitala w Pszczynie

Dnia 8 bm. rano o godz. 7.30 szofer O. Żurek, zamieszkały w Białej, **jadąc samochodem z Białej do Katowic w towarzystwie Marty Dutkównej i jej siostry Gabryeli i nie zwracając uwagi na zamkniętą zaporę** przy posterunku kolejowym 234, w miejscu, gdzie szosa Pszczyna—Piasek krzyżuje tor kolejowy, **wjechał na tor, wyłamując zaporę.** Wskutek zderzenia zapora została załamana, samochód zaś zupełnie zniszczony. Z katastrofy szofer Żurek wyszedł bez szwanku, natomiast **Dutkówna Gabryela doznała poważnych okaleczeń na głowie i na całem ciele.** Ranną odwieziono do szpitala w Pszczynie w stanie groźnym. **Siostra jej Marta odniosła lżejsze okaleczenia na udach i plecach.** Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, że wypadek zawiniony został przez Żurka, który nie miał prawa kierowania samochodem i nie zahamował samochodu przed zamkniętą zaporą kolejową. Żurek zatrzymany został do dyspozycji sędziego. Samochód był własnością Anny Dutkównej, narzeczonej Żurka.

Czwartek 9 sierpnia 1934	Dziś: Romana J. V. Jutro: Wawrzyńca Wschód sł.: g. 4 m. 31 Zachód sł.: g. 19 m. 39 Długość dn.: g. 15 m. 08

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Kontrakt małżeński". Casino: „Brat djabła", „Flip i Flap". Colosseum: „W szponach tygrysa". Palace: „Królewski kochanek". Rialto: „Lady Lon". Union: „Arianna".

CHORZÓW I. Colosseum: „Zamarłe Echo" i „Książę Arkadji". Apollo: „Miraż szczęścia" i „Jaki Papa, taki Syn".

RADJO.

PIĄTEK, 10 SIERPNIA 1934 R.

Katowice. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Płyty. 6.53 Płyty. 7.10 Płyty. 12.10 Transmisja inauguracji Święta Związku Polaków z Zagranicy z Wawelu w Krakowie. 13.05 Płyty. 13.55 „Z rynku pracy". 16.00 Koncert popularny w wyk. orkiestry Tramwajarzy. 17.00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. 17.30 Koncert złożony z utworów Wiktora Każyńskiego, zapomnianego muzyka wileńskiego w wykonaniu Zofji Wyleżyńskiej — śpiew i Tadeusza Szeligowskiego — słowa wstępne i akomp. 18.00 „Jak jest naprawdę na Kurpiach" — reportaż p. Edwarda Paciorkowskiego. 18.15 Koncert chóru Lwowskich Revellersów „Wesoła Piątka". W programie piosenki polskie. 18.35 Płyty. 18.45 Pogadanka „O Czorsztynie" p. Piotrowskiego. 19.00 rof. dr. Kazimierza Simm: „Lądowy rekin". 19.15 Koncert solistów: Irena Cywińska - Bojanowska — śpiew i Nina Stokowska — skrzypce. 20.08 Transmisje z Salzburga. Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonji Wiedeńskiej pod dyr. Bruno Waltera. 22.15 „Sztuczna eskapada" — feljeton red. Włodzimierza Popławskiego. 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

— **OSOBISTE** We wtorek odbył się w kościele katedralnym w Katowicach ślub p. Wandy **Włodkówny** z p. Bronisławem **Majchrzakiem**, urzędnikiem kolejowym z Katowic. Młodej Parze „Szczęść Boże"!

— **Z AKCJI NA POWODZIAN.** Wysokość wpłat na konto Wojewódzkiego Komitetu pomocy dla powodzian, wynosiła w dniu 8 bm. 233.941,25 zł.

— **ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW GÓRNICZYCH.** Rochstein, dozorca kop. „Giesche" skazany został za nieprzestrzeganie przepisów górniczych na 50 zł. grzywny, względnie trzy dni aresztu.

— **WYJAŚNIENIE.** Prezes P. O. W. p. Fojcik prosi nas o wyjaśnienie, że p. Michał Morciszek z Katowic nie jest członkiem zarządu P. O. W.

— **POSIEDZENIE MAGISTRATU M. KATOWIC,** które miało się odbyć dn. 8 bm. nie odbyło się.

— **180 NOWYCH OGRÓDKÓW DLA BEZROBOTNYCH W KATOWICACH.** Miejski komitet dla spraw bezrobocia donosi, **że do 20 bm. przyjmowane będą wnioski o przydzielenie bezrobotnym ogródków działkowych w Katowickiej Hałdzie i Załężu,** na terenie cegielni. Zgłoszenia należy skierować do Tow. Ogr. Działk. dla bezrobotnych, Katowice, ulica Pocztowa 16, II ptr.

— **PUBLICZNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W MYSŁOWICACH.** Posiedzenie odbędzie się w czwartek 9 b. m. Na porządku dziennym są m. in.: zaciągnięcie pożyczki z Komunalnego Funduszu Pożyczkowego w wysokości 30.000 zł. na pokrycie zaległych udziałów podatkowych; ustalenie linji regulacyjnej przy ul. Mikołowskiej wzdłuż starego cmentarza katolickiego; zatwierdzenie projektu umowy i podział kosztów utrzymania Okręg. Dokszt. Szkoły Zawodowej.

— **ŚMIERTELNY WYPADEK NA BIEDASZYBIE.** W ub. poniedziałek o godz. 22,45 uległ śmiertelnemu wypadkowi w „biedaszybie' '20-letni bezrobotny Franciszek **Żonecki** z ul. Siemianowickiej 66 w Małej Dąbrówce. Kopał on bowiem na terenie „biedaszybów" koło huty Szelera w Siemianowicach nowy szyb. Gdy znalazł się na głębokości około 5 metrów, niezabezpieczona ziemia wykopanego szybiku zwaliła się nagle, wskutek czego **Ż. został zasypany.** Pracujący w pobliżu koledzy, pospieszyli mu natychmiast z pomocą. Wydobyli oni jednak **już tylko zwłoki Ż.,** które ostawiono do kostnicy lecznicy hutniczej w Siemianowicach. (mk)

— **POŁUDNIOWA CZĘŚĆ SIEMIANOWIC BEZ LEKARZA.** W związku z centralizacją w Kasie Chorych i z niesieniem płatni w Siemianowicach, zwolniono również dwóch lekarzy, m. in., **jedynego lekarza, wykonującego swą praktykę w południowej części miasta** (dzielnica Huta Laury). Na 40.000 mieszkańców, Siemianowice **posiadają obecnie tylko dwóch lekarzy.** Ogólno-miejscowej Kasy Chorych, a mianowicie: d-ra **Kuca** i d-ra **Hermana.** Obaj zamieszkują w północnej części miasta, podczas gdy południowa część pozostaje bez lekarza. Takiego podziału nie można uważać dobrym pomysłem. Może bowiem nastąpić taki wypadek, że jakiś członek Kasy Chorych w tej dzielnicy nagle ciężko zachorować i natychmiastowa pomoc lekarska będzie decydowała o utrzymaniu życia chorego. Przy tak dużej odległości może się jednak łatwo zdarzyć, że lekarz przyhędzie zapóźno. Wobec tego w interesie członków, opłacających składki do Kasy Chorych, Wydział Ogólno-miejscowej Kasy Chorych powinien uskutecznić inny podział lekarzy i życzenia członków z południowej części **miasta uwzględnić.** (mk)

— **ZAMÓWIENIA RZĄDOWE.** Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura — uzyskały od Ministerstwa Komunikacji zamówień na łączną kwotę około 340.000 zł.

— **SAMOBÓJSTWO.** W nocy na 8 bm. powiesił się w mieszkaniu własnem 38-letni Wilhelm Lander, zam. w Świętochłowicach, przy ulicy Długiej 65. Samobójca nosił się już oddawna z zamiarem popełnienia samobójstwa. (ok)

— **OSZUST ZBIERAŁ NA POWODZIAN.** Policja w Orzeszu, w opw. Pszczyńskim, przytrzymała niejakiego Abrahama Urymana, zamieszkałego w Będzinie (Góra Zamkowa), który na terenie Orzesza i okolicy zbierał na rzecz powodzian. Zebrane fundusze U. zużył na własne cele. Urymana przekazano władzom sądowym w Mikołowie. (ok)

— **SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE.** W niedzielę, 12 bm. obchodzi nasz długoletni czytelnik, mistrz płóczki z kop. „Rymer", p. Alojzy Jurek wraz z swą małżonką, Rafaelą z Bełsznicy srebrne gody małżeńskie. Do licznych życzeń przyłącza się nasz kolporter, p. Jan Benauer, oraz redakcja pisma naszego. Ad multos annos!

— **ŻEBRAK-ZŁODZIEJEM.** W ub. poniedziałek skradł nieznany sprawca z korytarza domu przy ul. Wiejskiej w Rybniku paczkę, zawierającą garderobę i bieliznę damską, wartości 70 zł., na szkodę służącej Marji Cebulówny z Rydułtów. O dokonanie powyższej kradzieży podejrzany jest włóczęga, który żebrał i ulotnił się z łupem w niewiadomym kierunku. (r)

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK POD WOŹNIKAMI.** Dnia 3 bm. o godz. 16, szofer Karol Dyla z Chorzowa, jadąc autem osob. Śl. 10963, firmy Fuchs z Chorzowa, na szosie Ligota Woźnicka — Woźniki, najechał przez nieostrożność na zaporę drewnianą, służącą do wstrzymania ruchu w związku z naprawą drogi. Samochód został lekko uszkodzony, a szofer z wypadku wyszedł bez szwanku. (pg)

— **MŁOTKIEM „ZABIĆ CHCIAŁ RZECZPOSPOLITĄ".** Rzeźnik Paweł Handrosek z Nakła dopuścił się 7 bm. niesłychanego wybryku, gdyż w stanie podchmielonym w lokalu Stanowskiego, uderzając młotkiem w stół, krzyczał: **„Tak zabiję Rzeczpospolitą".** H. będzie posiągnięty do odpowiedzialności sądowej. (pi)

— **ZA POBICIE ŻONY ŁOPATKĄ,** oraz opór władzy, przytrzymany został w Miasteczku niejaki Stanisław Tomczewski z Miasteczka, którego po uspokojeniu się w areszcie zwolniono. Na T. sporządzono doniesienie za opór władzy i zakłócenie spokoju publicznego. (pi)

— **KARTY CYRKUŁACYJNE W RADZIONKOWIE.** Dla orjentacji zainteresowanych, podaje się do wiadomości, że z dniem 1 września b. r. zostaną przedłużone karty cyrkulacyjne na rok 1935. Okręg Urzędowy w Radzionkowie udziela potrzebnych informacyj i przyjmuje do końca b .r. karty cyrkulacyjne osób, których nazwiska zaczynają się od litery A do E. (Pi)

— **ZARZUCONA SNOPAMI ZBOŻA.** Waliskówna Klara z Rept, z powodu nieuwagi w czasie składania zboża w stodole dworu wł. hr. Henckla v. Domersmarcka z Rept Starych, przywalona została **snopami zboża** do tego stopnia, że po wypadku stwiedrzono u niej szereg kontuzyj wewnętrznych i zewnętrznych. Ponieważ zachodziła obawa, czy nie doznała poważniejszych wstrząśnięć, przewieziono ją do Szpitala Powiatowego w Tarnowskich Górach. (Pi)

— **SFAŁSZOWAŁ BON ŻYWNOŚCIOWY.** Naczelnik gminy Zielonej, pow. Lubliniec, p. Rupik, zgłosił, że bezrobotny Andrzej Cierpioł, zam. w Mokrusie, gmina Zielona, dopuścił się sfałszowania bonu żywnościowego, opiewającego na 5 kg. mąki przez dopisanie „1". Na Cierpioła sporządzone doniesienie.

— **Z RUCHU POCZTOWEGO W WIŚLE.** Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach podaje do wiadomości, że z dniem 10 sierpnia br. **uruchamia się na terenie gminy Wisły pośrednictwo pocztowe** o rozszerzonym zakresie w dziale nadawczym z nazwą „Wisła — Głębce". W szczególności zakres działania pośrednictwa obejmuje: 1) sprzedaż znaczków i płatnych druków pocztowych, 2) przyjmowanie i wysyłanie zwykłych i poleconych przesyłek listowych, 3) przyjmowanie i wysyłanie telegramów krajowych z wyjątkiem telegramów pilnych.

Oskarżony w roli oskarżyciela

Echa niemiłego procesu

Przed kilku dniami podaliśmy notatkę z rozprawy przed Sądem Grodzkim w Chorzowie przeciw niejakiemu Wojciechowi Kotyrbie z Brzozowic, w pow. Świętochłowickim, któremu akt oskarżenia zarzucał dopuszczenie się słownej zniewagi wobec strażnika Władysława Piaseckiego, będącego w służbie. W czasie rozprawy wyszły na jaw niemiłe dla strażnika sprawki. Osk. Kotyrba zeznał mianowicie, że został przez strażnika przytrzymany, **chociaż nie miał z przemytnictwem nic wspólnego.** W dalszym ciągu oskarżony podał, że Piasecki znęcał się nad nim w nieludzki sposób. I tak kazał mu położyć się na ziemię, przyczem przyłożył leżącemu lufę karabinu do głowy. Nielitościwy strażnik pozatem zadał mu kilka uderzeń kolbą karabinu. W tak niemiłej pozycji Kotyrba zmuszony był leżeć przez godzinę, a gdy prosił Piaseckiego o zwolnienie, strażnik oświadczył dosłownie: „Ja jestem Bogiem i sędzią". W związku z postawieniem tak ciężkich zarzutów przez osk. Kotyrbę, prowadzący rozprawę sędzia zapytał się świadka, czy zarzuty te polegają na prawdzie. Na to strażnik chcąc się ratować z niemiłej dla siebie sytuacji, **oświadczył, że na to pytanie nie odpowie.**

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawą tą zainteresował się bliżej p. Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Chorzowie, który prowadzi odpowiednie dochodzenia. (ok)

Z sali rozpraw sądowych w Katowicach

Sąd Grodzki w Katowicach skazał dn. 8 bm. Augustyna Gawrona z Przełajki za **stawienie oporu policji i obrazę urzędnika w służbie na 6 miesięcy więzienia.** Niejaka Marta G. z Katowic skazana została **za zniewagę Państwa na 4 tygodnie więzienia.**

Za uraz cielesny, zadany przyjacielowi Fr. Chrubasikowi z Załęża sąd skazał Karola Kandziorę na 6 miesięcy więzienia.

Sprawa urlopów i węgla w komisji arbitrażowej

W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Wydziału Fachowego w Katowicach, na którem rozpatrywana była **sprawa urlopów taryfowych oraz węgla deputatowego.** Ponieważ konferencja nie doprowadziła do rezultatów, postanowiono **sprawę przekazać do Komisji Arbitrażowej i Pojednawczej.** (ok)

Wycieczka studentów paryskich w Katowicach

W dniu 8 bm. przyjechała do Katowic wycieczka studentów **Wyższej Szkoły Politechnicznej w Paryżu** w liczbie 23 osób. Wycieczka zabawi w Katowicach przez dwa dni. W dniu 8 bm. goście zwiedzili hutę **„Falvę" i „Batorego", Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe, szyb im. „Prezydenta Mościckiego", Gmach Województwa i Muzeum oraz Hutę Cynku Kunegundę.**

Dziś członkowie wycieczki przyjęci będą przez p. wojewodę. Wycieczka zorganizowana została przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polskich w Paryżu przy współudziale Ligi Akademickiej Międzynarodowego Zbliżenia młodzieży w Warszawie.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

BĘDZIN. Dowość: „7 dni szczęścia" i „M?". Swiatowid: „Marjo". Apollo: „Baroud".

CZELADŹ. Czarny: „Biała trucizna".

ZAWIERCIE. Stella: „Prywatne życie Henryka VIII".

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Bohaterski czyn". Palace: „Klub dżentelmenów". Eden: „Ulica potępionych dusz".

— **OFIARNOŚĆ BEZROBOTNYCH.** Robotnicy zatrudnieni tymczasowo przy robotach publicznych w pow. Olkuskim samorzutnie zebrali między sobą, przy sobotniej skromnej wypłacie, sumę zł. 88,05 na rzecz powodzian.

— **NOWY PODATEK W ZAWIERCIU.** — Zarząd miejski w Zawierciu na mocy zatwierdzonego przez Województwo Kieleckie statutu, nakłada na zużywających nadmiernie drogi publiczne, jak fabryki, towarzystwa przewozowe i inne przedsiębiorstwa, lub osiągające z dróg specjalne korzyści i udogodnienia; dodatkową opłatę na budowę i utrzymanie dróg, w łącznej sumie zł. 8.000. Podatek obowiązuje w roku 1934-35. (hu)

— **ZAMACH MĘŻATKI W BĘDZINIE.** — Zamieszkała w Będzinie, przy ul. Ksawerowskiej 42 Aniela Kijakowa, mężatka, 8 bm. po sprzeczce małżeńskiej popełniła zamach samobójczy przy pomocy esencji octowej. — Umieszczono ją w szpitalu.

— **POD MOTOCYKLEM.** 7 bm. na ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu 12-letni Józef Holewa, zeskakując z wozu wpadł pod motocykl, prowadzony przez p. Bolesława Mazura z Piasków. Chłopiec odniósł lekkie obrażenia ciała.

— **KRWAWY SPÓR GRANICZNY W PSARACH.** W Psarach pomiędzy Stanisławem Strzałkowskim, a Ambrożym Paluchiewiczem i Stefanem Dzwonkowskim istniał od dawna spór o miedzę graniczną. Pewnego razu wymienieni napadli na Strzałkowskiego, bijąc go kamieniami, a Paluchiewicz, siekierką zadał trzy ciosy w głowę Strzałkowskiemu. Wczoraj Paluchiewicz i Dzwonkowski skazani zostali przez sąd w Czeladzi po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

— **MAJSTER POBITY SIEKIERĄ.** 19-letni Józef Skrzydlak z Sarnowa, namówił 6 swoich kolegów i z ich pomocą postanowił załatwić dawne rachunki ze swym majstrem kowalem Wacławem Kocjanem. W chwili, gdy koledzy zaatakowali kuźnię kamieniami, Skrzydlak chwycił siekierkę i rąbnął Kocjana dwukrotnie w rękę. Sąd w Czeladzi skazał go za to na 6 miesięcy więzienia.

— **BEZROBOTNI WŁAMYWACZAMI.** — Bezrobotni rzemieślnicy: Kazimierz Czerwik (Sosnowiec, Czeladzka 4), blacharz, oraz Czesław Mitas —krawiec, bez stałego miejsca zamieszkania, włamali się do mieszkania Józefa Czajl w Sosnowcu (Poprzeczna 2) i skradli większą gotówkę i biżuterję. Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał ich na rok więzienia.

Policja ujęła konkurenta Mennicy Państwowej

Sensacyjny rezultat rewizji w mieszkaniu przemytnika

Dnia 7 bm. policja wspólnie z strażnikami granicznymi przeprowadziła u niejakiego Gerharda **Wowry w Wilczy Górnej,** pow. Rybnicki, rewizję domową, która doprowadziła **do wykrycia ukrytej wśród rupieci na strychu domu kompletnej „fabryki" bilonu.**

Znaleziono mianowicie **różne formy do wyrabiania 2 oraz 5 złotówek,** jak i też **100 gramów metalu,** służącego jako stop do fabrykowania bilonu.

Mimo skrzętnych poszukiwań **nie zdołano jednak znaleźć gotowych falsyfikatów.** Zainterpelowany w tej sprawie **Wowra przyznał się, że zdążył zaledwie 5 monet „sfabrykować",** które sam puścił w obieg w Rybniku. Pomysłowego konkurenta Mennicy Państwowej odstawiono **do więzienia karnego w Rybniku.** (r)

Śmiały napad bandycki w amerykańskim stylu

na filję Banku Ludowego w Świętochłowicach

W ub. środę Świętochłowice zaalarmowane zostały wiadomością **o niezwykle śmiałym napadzie**, jakiego dokonano w jasny dzień na **tamtejszy Bank Ludowy przy ul. Wolności.**

Przebieg napadu był następujący: **Około godz. 11.30 trzech nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło do lokalu banku z okrzykiem: „Ręce do góry!“**

Znajdującym się w tej chwili w banku osobom **bandyci rozkazali pozatem położyć się na ziemię.** Następnie bandyci **zamknęli drzwi frontowe lokalu i poprzecinali druty telefoniczne. Zkolei przeszukali oni kasę oraz biurka, szukając gotówki.**

W ręce bandytów **wpadła suma około 3000 zł.** oraz drobniejsza kwota, którą odebrano znajdującymu się w tej samej chwili w lokalu restauratorowi **Siedlaczkowi z Świętochłowic.**

Po przeszukaniu całego lokalu, **bandyci opuścili lokal, oddalając się drzwiami tylnemi w stronę pobliskich zabudowań.**

W chwili napadu w banku znajdowali się: kasjer banku, **Świerk**, dwuch chłopców do posyłek oraz klient p. **Siedlaczek** z Świętochłowic. O napadzie powiadomiono natychmiast komisarjat policji w Świętochłowicach.

Na miejsce przybyła policja, która podjęła pościg. Bandyci zdołali jednak ulotnić się w międzyczasie **w nieznanym kierunku.** Jeden z chłopaków znajdujących się w chwili napadu w banku, rozpoznał bandytów na przedstawionych mu przez policję fotografjach. Należy przypuszczać, że policja zdoła ich ująć. (ok)

Kalma Prajzer z Będzina

członkiem szajki fałszerzy pieniędzy

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu **szajki fałszerzy pieniędzy**, którzy mieli urządzony **skład falsyfikatów w Będzinie.** 7 bm. zamieściliśmy podobizny fałszerzy, osadzonych w więzieniu.

Nie chcą oni zdradzić swych wspólników, pozostających na wolności, sądząc, **że sprawy to nie polepszy**, a przytem liczą na ich pomoc,

Śledztwo jednak trwa nieprzerwanie i wczoraj doprowadziło do **zdemaskowania i ujęcia jeszcze jednego członka bandy, niejakiego Kalmę Prajzera**, zam. w Będzinie przy ul. Podzamcze 53.

Był on również zaangażowany w kolportażu falsyfikatów, utrzymując kontakt z hersztem bandy, **Dynerem.**

W chwili, gdy policja wkroczyła do jego mieszkania, Prajzer **zbladł jak ściana** i, nie mówiąc ani słowa, ubrał się, pozwalając się bez oporu aresztować. Policja prowadzi śledztwo, celem **wykrycia i aresztowania dalszych członków bandy fałszerskiej**, rozrzuconych po całej Polsce.



Cztery pokolenia, reprezentowane na uroczystości weselnej u pp. Sajków w Katowicach-Zawodziu: prababka (w środku), babka, matka i córka...

Od Administracji

W związku z ukończeniem druku powieści p. t. **„Obca przy własnem ognisku“** niniejszem prosimy Szanownych Abonentów, **posiadających karty abonamentowe**, o nadesłanie tych książek **do oprawy najpóźniej do dnia 20 bm.**

Po tym terminie książek do oprawy przyjmować nie będziemy.

Nadesłane książki prosimy zaopatrywać na pierwszej stronie w dokładny adres.

Jednocześnie nadmieniamy, że numery „Siedmiu Groszy“, zawierające tą powieść, zostały wyczerpane, wobec czego brakujących odcinków dostarczyć nie możemy.

Powrót dzieci z Brušna nastąpi dziś

W ostatniej chwili komunikują nam z Tow. Pomocy Dzieciom w Katowicach, że dzieci szkolne, które przebywały na kolonji Brušno (Małopolska Wsch.) **wracają dziś, 9 bm. o godz. 7.45 do Katowic** pociągiem krakowskim. Transport oczekiwać będą na dworcu przedstawiciele T-wa.

Strażacy z Załęża

na kopcu „Wyzwolenia Śląska“

Kopiec „Wyzwolenia Śląska“ w **Piekarach** wznosi się coraz wyżej. Dnia 5 bm. Straż Pożarna z **Katowic-Załęża** pod przewodnictwem prezese p. **St. Mielcarskiego** wzięła czynny udział w sypaniu tego wiekopomnego dzieła. Od wczesnego rana zawrzało życie na placu ćwiczeń. Ochoczo zajęli strażacy miejsca na wozach, dostarczonych przez Magistrat m. Katowic i już o godz. 9 znaleźli się na miejscu w Piekarach. Pod wrażeniem mowy, jaką na wstępie wygłosił prezes St. Mielcarski, sypanie kopca odbyło się nadzwyczaj raźnie i sprawnie. Krótka i treściwa mowa prezesa, wyjaśniająca cel sypania kopca „Wyzwolenia Śląska“ wzbudziła wśród uczestników tego aktu wielkie wrażenie. P. M. przy tej sposobności wspomniał o legendarnych czasach Wandy i Krakusa, oraz o sypaniu kopca Kościuszki.

Po ukończeniu pracy i wpisaniu się do książki pamiątkowej, nastąpił wypoczynek z posiłkiem i wspólną fotografją. O godz. 15 strażacy, dumni z dokonanego czynu, z pieśnią na ustach opuścili kopiec, wracając do domu.

Wicher zerwał dach stodoły

W czasie ostatniej burzy porwał silny wicher dach stodoły Pawła Kutziasa rzeźnika w Paniowkach, pow. Rybnik. Szkoda wynosi przeszło 1.200 zł., gdyż dach, niesiony wiatrem, **spadł z znacznej wysokości na ziemię i rozleciał się na drobne części.** (R)

Sabotaż czy wybryk

Na ul. Styczyńskiego **w Chorzowie** firma Marcin Kalinowski z Chorzowa przeprowadza **roboty przy zakładaniu kabla podziemnego o wysokiem napięciu.** W ub. wtorek do pracujących przyłączył się pewien osobnik, pragnąc popracować przez pewien czas bez wynagrodzenia. W pewnej chwili nieznany osobnik chwycił kilof, którym **przeciął kabel.** Jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, zatrudnieni tam w ilości 25 robotnicy **uniknęła niechybnej śmierci.** Nieznanego osobnika przytrzymano i **oddano w ręce policji.** Do tej pory przytrzymany nie wyjawił, z jakiej przyczyny dopuscił się tego czynu. (ok)

Porzucony łup

W nocy na 7 bm. patrolujący na ulicy **w Czeladzi** posterunkowy zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika, dźwigającego worek. Na widok policjanta osobnik ten **porzucił worek, a sam zbiegł.**

Jak się okazało, w worku były **poduszone gołębie, kury i królki.**

Rano do komisarjatu zgłosił się **Wincenty Marszałek**, Będzińska 19, meldując o kradzieży. Oczywiście zabrał sobie porzucony łup, stanowiący jego własność. Złodzieja poszukuje policja,

Pechowi włamywacze

Jacyś osobnicy zamierzali w nocy na środę włamać się do składu towarów kolonjalnych Antoniego Komrausa **w Chorzowie** (Dzieln. I) przy ul. Redena 3. Jedna z lokatorek spostrzegła jednak dochodzące z piwnicy szmery i zaalarmowała właściciela składu. Włamywacze zostali spłoszeni i zbiegli. O wypadku powiadomiono natychmiast policję, której udało się **przytrzymać sprawców włamania: Aleksandra Macieja z Katowic i Gerharda Rohna z Chorzowa.** (ok)

Złodzieje sklepowi grasują

Do składu mąki młynu parowego **„Bełk“ w Chorzowie** (Dzieln. III) przy ul. Kościelnej przybyło w dniu 7 bm. trzech nieznanych osobników, którzy wobec znajdującej się tam sprzedawczyni, Wankównej, wyrazili **chęć zakupienia centnara owsa.** W czasie, kiedy Wankówna odwróciła się na chwilę, jeden z osobników **zdołał skraść z kasetki 80 zł.** Pod pozorem udania się po furmankę, nieznani sprawcy ulotnili się w nieznanym kierunku. (ok)

Nadużycia w gminach żydowskich

w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej

Liczne i obszerne nasze enuncjacje, które w dużej mierze przyczyniły się do ujawnienia olbrzymich nadużyć, popełnianych systematycznie w sosnowieckiej gminie żydowskiej, odnoszą, jak się dowiadujemy w dalszym ciągu pożądany skutek.

W związku z poprzednio ujawnionemi nadużyciami, na skutek zarządzenia pana Starosty grodzkiego, został zawieszony w czynnościach członek zarządu gminy, p. Icek Zaks, który znany jest ze swej ruchliwej i nieuczciwej działalności.

Wielki ten pseudo-filantrop i działacz społeczny stoi pod zarzutem zdefraudowania olbrzymiej sumy pieniędzy, stanowiącej krwawy grosz publiczny, za co był już w swoim czasie aresztowany. Obecnie p. Zaks znajduje się na wolności, lecz pozostaje pod ścisłym dozorem policji.

Różne tajemnicze historje dzieją się również w gminie żydowskiej w Dąbrowie Górniczej.

Jak już pokrótce donosiliśmy na skutek lustracji przeprowadzonej przez referenta do spraw wyznaniowych starostwa będzińskiego p. Mandyczewskiego, **zawieszony został w urzędowaniu prezes gminy żydowskiej w Dąbrowie p. Neufeld.**

Zarządzenie to wywołało olbrzymie poruszenie wśród miejscowego społeczeństwa żydowskiego, przyczem na temat zawieszenia krążyły różne wersje.

Jak się dowiadujemy obecnie, **zawieszenie nastąpiło na skutek stwierdzonych przekroczeń budżetowych, sięgających poważnych sum.** Sprawa oparła się o władze centralne, które dotychczas nie wydały jeszcze swego orzeczenia.

Obecnie na czele gminy stoi wiceprezes p. Rechnic.

Zainteresowanie się władz działalnością w gminach żydowskich wywołało w sferach żydowskich całego Zagłębia wielkie poruszenie i uczucie ulgi licznych rzesz mieszkańców miast zagłębiowskich, płacących do gmin olbrzymie sumy, które nie wiadomo gdzie i na co są wydawane. Nic więc dziwnego, że dokładne wyniki śledztwa oczekiwane są przez jednych z wielkiem zainteresowaniem, przez drugich zaś z... niepokojem. (xy)

Furmanka pod kołami pociągu

Koń zabity — furman ocalał

8 bm. na przejeździe kolejowym **w Gołonogu**, obok kolonji Babialawa, miała miejsce **katastrofa kolejowa**, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Pociąg nr. 7231, jadący od strony **Strzemieszyc, najechał pełną parą na furmankę** wieśniaka **Stanisława Blachnickiego, lat 41**, ze wsi Wanaty pod Częstochową, skutkiem czego **koń został zabity, a furmanka rozbita w kawałki.** Furman jednak szczęśliwym zbiegiem okoliczności **nie odniósł prawie żadnych obrażeń ciała.** Powodem zderzenia było niezamknięcie przejazdu.

Napady rzezimieszków w Będzinie

W biały dzień ograbiali sklepy

Ulica Górnicza **w Będzinie** była niedawno widownią dwóch następujących po sobie **napadów na sklepy**, dokonanych przez znanych rzezimieszków 36-letniego **Tomasza Tyrka** (Będzin, 1. Maja 25) i mieszkańca Bobrownik **Władysława Kosmalę** (Kościelna 202).

Godni siebie kompanowie wtargnęli do sklepu **Laji Heller** przy ul. Górniczej 40, steroryzowali ją i pod groźbą pobicia i zdemolowania urządzenia sklepowego oraz zniszczenia towarów, **zażądali wydania im pieniędzy.** Zabrawszy nieco bilonu, napastnicy wybili w sklepie szyby i zbiegli.

W kilka godzin później napadli oni w analogiczny sposób na sklep **Chany Frenkiel** przy ul. Górniczej 30.

Niebezpiecznych opryszków ujęła policja i osadziła w więzieniu.

Zbójeckie wybryki rzezimieszków były wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który jednak po trwającej kilka godzin rozprawie, nie stwierdził dostatecznych dowodów ich winy i obydwuch uniewinnił.

Echa sensacyjnej kradzieży futer w Wolbromiu

przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu

Abram Sztark, kupiec zamieszkały w **Wolbromiu**, prowadzący skład futer, zaalarmował policję wiadomością o dokonanem włamaniu do jego składu. Sprawcy skradli **kilkadziesiąt drogocennych futer**, wartości kilkunastu tysięcy złotych; włamania dokonali tak sprytnie, **że mimo natychmiastowego śledztwa, nie można było natrafić na żaden ślad.**

Sprawcy pozostali niewykryci.

Sztark, jak się okazało teraz miał asekurowany swój skład, to też po włamaniu zwrócił się do Towarzystwa Ubezpieczeniowego z żądaniem **wypłaty odszkodowania.**

Towarzystwo mając pewne podejrzenia, że włamanie było **fikcją**, oczekiwało na wynik śledztwa. Wczoraj sprawa ta była rozpatrywana przez sąd okręgowy **w Sosnowcu**, który nie mając dostatecznych dowodów winy, **Sztarka uwolnił od winy i kary.** Towarzystwo asekuracyjne zatem będzie musiało płacić.

Męczennica w Koronie

20)

— Czy ona miała pieniądze przy sobie? — zapytała Paulina.

— Gotówki nie wiele, ale miała klejnoty wartości. dwóch mniejwięcej miljonów guldenów!

— Brylanty? — zawołał Arnold zdziwiony.

Zanim Overbek zdążył odpowiedzieć, porwała się Paulina z krzesła i załamując ręce krzyknęła:

— Zamordowano ją! Jak możesz jeszcze o tem wątpić, Henryku! To przecież jasne!

— I ja tak sądzę, ale obawiam się powiedzieć to cesarzowej. Ona bardzo ją kochała!

Arnold starał się pocieszyć strapionego i około dwunastej dopiero pożegnał narzeczoną i jej brata. Ponieważ mieszkał dosyć stąd daleko, przeto szedł prędko, nie oglądając się ani na prawo ani na lewo, wkrótce jednak zauważył, że ktoś idzie krok w krok za nim, jak cień jego. Najpierw przeszedł na drugą stronę ulicy, potem skręcił w inną stronę i zawsze czuł za sobą swego prześladowcę.

Rzecz ta zaczęła go teraz na dobre niepokoić i już zamierzał się pozbyć natrętnika szybką ucieczką, gdy nagle uczuł się schwytany za rękę i cichy głos jakiś szepnął mu do ucha:

— Czemu uciekasz przed przyjacielem, z którym dzieliłeś celę więzienną w Para? Przypominasz sobie te czasy?

Arnold zachwiał się, jak gdyby go kto uderzył i omal że nie upadł na ziemię.

— To ty, Pedro? — szepnął złamanym głosem i spojrzał przerażonym wzrokiem na bladą twarz nieznajomego.

— Więc żyjesz? Nie powieszono cię? A byłeś przecież wówczas skazany na szubienicę!

— Tak, ale podziękowałem za to! — odrzekł Pedro, śmiejąc się. — Ciebie wypuszczono po pięciu latach z więzienia. Było to za kradzież brylantów, nieprawdaż Ja po twojem wyjściu wyniosłem się sam...

— Nie tak głośno! — prosił Arnold. — Nie wspominajcie o tej okropnej przeszłości! Za winę moją pokutowałem ciężko i Bóg sam wie, jak żałuję tej lekkomyślności! Teraz jestem uczciwym człowiekiem, Pedro, przysięgam ci!

— Wiem! Masz skład i chcesz się żenić z Pauliną Overbek!

— Jakto, wiesz wszystko? Więc szpiegowałeś mnie? W jakim celu? Czy chcesz mnie zdradzić?

— Nie! Ale żądam od ciebie pewnej przysługi. Chodzi tu o wprawienie brylantów. Idźmy jednak lepiej do twego mieszkania, Arnoldzie, tam ci powiem, co mi masz zrobić!

Gdy przyszli do skromnego pokoiku, w którym mieszkał Arnold, rzekł Pedro bez długich wstępów:

— Służę teraz u pewnego bogatego pana, którego żona przepyszne ma klejnoty. Ale że są oboje obecnie w bardzo krytycznem pieniężnem położeniu przeto ona chce brylanty swoje sprzedać i zastąpić je fałszywemi. Ale nikt nie ma się tej zmiany domyśleć!

— I ty masz się tem zająć? — zapytał Arnold z pewnem niedowierzaniem.

— Naturalnie! Jestem jej najlepszym powiernikiem!

— Głos jakiś wewnętrzny mówi mi, abym roboty tej nie przyjmował! — rzekł Arnold po chwili namysłu. — Słuchaj. Jeżeli to klejnoty kradzione, jeżeli ja ci mam pomóc w występku, ach Pedro, uczyniłbyś mnie nieszczęśliwym na całe życie! Paulina byłaby dla mnie straconą!

— Przeciwie! Będzie ona dla ciebie straconą, jeżeli mnie nie usłuchasz! Jeżeli prawdziwe brylanty nie zastąpisz tej nocy jeszcze fałszywymi, to jutro powiem komisarzowi Overbekowi, że narzeczony siostry jego siedział w więzieniu w Para. A czy wtedy Paulina zgodzi się zostać twoją żoną, o tem bardzo wątpię!

— Szatanie! — jęknął Arnold z rozpaczą. — Wiesz, że muszę ci być posłuszny! Ale przed Bogiem odpowiesz za to, że człowieka, pragnącego się poprawić, znowu do grzechu popychasz! Kiedy przyniesiesz klejnoty?

— Dziś w nocy wszystko musi być gotowe. Za godzinę przyjdę tutaj. Czy masz fałszywe kamienie rozmaitej wielkości i koloru?

— Tak. Jestem agentem holenderskiej fabryki fałszywych kamieni! — odrzekł Arnold ponuro. — Nikt inny w Wiedniu nie mógłby się podjąć takiej roboty.

— Dlatego też zwróciłem się do ciebie! Do widzenia mój kochany.

Pedro skinął głową i wyszedł. Arnold zaś siedział z załamanemi rękami, a w oczach jego błyszczały łzy.

Pedro tymczasem biegł szybko przez ulice Wiednia i zatrzymał się przed ogromną kamienicą, w której mieszkał szewc Hilbert. Tutaj zdarł z twarzy



...Gdy żandarmi weszli do mieszkania szewca znaleźli, gniazdko próżne...

przyprawioną czarną brodę i potem dopiero wszedł do domu.

Hilbert siedział z żoną przy stole, a przed nimi stała na wpół wypróżniona butelka z wódką.

— No, nareszcie jesteście tu, panie Olivarez — zaczął szewc. — Od godziny czekamy na was. Wszystko gotowe!

— Więc ona już śpi?

— Jak kamień! Wlałem jej kilka kropli w herbatę. Nie obudzi się prędzej, jak jutro koło południa. Z wykonaniem planu najwyższy czas! Mówiła dziś, że za dwa lub trzy dni wyjedzie stąd.

— A nie zaszkodzą jej te krople?

— Nie obawiaj się pan, narzeczonej twej nic nie będzie.

— A więc dalej do pracy! — zawołał Ramiro. — Przekonamy się zaraz, czy domysły moje są słuszne, czy w szkatułce znajdują się brylanty cesarzowej!

I troje przestępców zbliżyło się ku drzwiom, za któremi spała Felicja.

Klucz był wprawdzie wewnątrz przekręcony, ale szewc umiał i temu zaradzić. Wsunął kawał drutu, obrócił kilka razy i zamek otworzył się natychmiast.

Jak hjeny rzucili się szewc z żoną na kufer, stojący przy łóżku i drżącemi rękami próbowali otworzyć mocną i sztucznie zrobioną kłódkę. Ramiro świecił im.

Ale jego zajmowały obecnie mniej brylanty, niż narzeczona. Felicja leżała na łóżku, uśpiona głęboko, a twarz jej promieniała prawdziwie anielskim spokojem.

Ramiro wpatrywał się w nią z najwyższym zachwytem.

— Wkrótce będziesz moją, śliczna Felicjo! Skoro tylko zbiorę dostateczną ilość pieniędzy, opuszczę Europę razem z tobą! Pojedziemy do Ameryki i tam nowe rozpoczniemy życie!

— Panie! — odezwał się teraz szewc. — Zamiast patrzeć na tę dziewczynę, moglibyście nam lepiej pomóc. Tej przeklętej kłódki w żaden sposób otworzyć nie można.

Ramiro uśmiechnął się. Spostrzegł on już dawno w zaciśniętych palcach Felicji mały kluczyk i domyślił się zaraz, że to kluczyk od kłódki kuferka.

Lekko podniósł teraz białą rękę narzeczonej i kluczyk wypadł na kołdrę.

W następnej chwili kufer był otworzony.

Na wierzchu leżały suknie i bielizna, ale w końcu ukazała się oczom drapieżników duża czarna szkatuła.

— Otóż są brylanty! — szeptała szewcowa. — Otwierajcie szkatułkę, prędko! Umieram z ciekawości. czy mozolna praca nasza opłaciła się!

Ale Ramiro zabrał szkatułkę i wyszedł z pokoju. Szewc i jego żona wybiegli za nim. W alkierzu dopiero, zamknąwszy poprzednio drzwi, postawił Ramiro swoją kosztowną zdobycz na stole i nacisnął sprężynę.

Potrójny okrzyk zdumienia i zachwytu zabrzmiał w alkierzu! To, co się szkatule znajdowało, przechodziło najśmielsze oczekiwania Olivareza.

Szewcowa wyciągła chciwie swe kościste ręce, podobne do orlich szponów.

— Pozwól mi pan chociaż dotknąć tych skarbów! — zawołała.

— Nie! — rzekł Ramiro. — Dostaniesz podług ugody piątą część wartości tych klejnotów. Jaką też to może mieć wartość? Ile myślisz?

— Z pięćdziesiąt tysięcy guldenów! — odrzekł szewc.

— Głupcze jakiś! — fuknęła szewcowa. — Te brylanty warte przynajmniej trzy razy tyle.

— Tak! — rzekł pozornie rozgniewany. — Gdyby kamienie te nie były skradzione, to przyniosłyby nam może tyle, ale kto wie, czy tandeciarze w Paryżu albo Londynie dadzą mi więcej, niż sto tysięcy franków. Wiedzą, że to kradzież i skorzystają z tego. Dam wam natychmiast dwanaście tysięcy guldenów, ale pod jednym tylko warunkiem.

— Pod jakim?

— Musicie się zobowiązać, że do jutra wieczora opuścicie Wiedeń i wyjedziecie zagranicę.

— Bardzo chętnie! — rzekł szewc. — Nie czujemy się i tak tutaj zupełnie bezpieczni.

— Dawaj pan pieniądze! — dodała żona szewca. — Ale mógłby mi pan dał chociaż ten pierścień jeden! Taki piękny!

— Nie! Pierścień ten dostanie moja narzeczona! Otóż tu pieniądze, same nowe tysiącguldenówki.

Hilbert porwał pieniądze, żona usiłowała mu je wydrzeć i tak zacna ta para, rzucając sobie straszne przekleństwa, o mało się nie pobiła.

Ramiro ukrył szkatułkę pod płaszczem.

— Jutro rano przyjdę tu znowu! — rzekł wychodząc z pokoju. — Szkatułka musi wrócić na dawniejsze swoje miejsce, póki hrabianka śpi. Nie budźcie jej i przygotujcie wszystko do waszego odjazdu.

Teraz udał się Ramiro wprost do złotnika Arnolda Wellera. Zanim zadzwonił, przyprawił sobie prędko fałszywą, ciemną brodę, którą zawsze nosił w kieszeni.

— Tak dobrze — pomyślał, — że skazany na śmierć więzień w Para miał brodę. Inaczej nie możnaby go odróżnić od posła brazylijskiego. Ach, ta komedja z posłem musi się wnet skończyć! W Rio Janeiro jeszcze się nie wydało, że zamiast pana, przybył do Wiednia jego pisarz! Tutaj nic mi zrobić nie mogą! Papiery moje w porządku, rolę moją odgrywam dobrze i oprócz Munga i lady Sullivan nie wie nikt, jakim sposobem stałem się z prostego sekretarza, służącego nieomal, ambasadorem Brazylji!

W kilka minut później pociągnął za dzwonek i drzwi się zaraz otworzyły. W małym sklepie oczekiwał go Arnold smutny i przygnębiony. Dawni znajomi witali się lekkiem skinieniem głowy.

— A teraz prędko do roboty — zawołał Ramiro. — Tu, w tej szkatule znajdują się klejnoty mej pani. Patrz, jakie wspaniałe!

Arnold spojrzł i cofnął się przerażony.

— Człowieku! — jęknął, załamując ręce. — Tyś okradł chyba jakiego króla!

— Nie bądź zbyt ciekawym! Zabierz się czemprędzej do roboty. Ja pozostanę tutaj i będę rozmawiał z tobą o więzieniu w Para. Zajmujący temat, co?

Arnold rzucił się na kolana przed swym dręczycielem.

— Zmiłuj się Pedro! — wołał błagalnie. — Nie żądaj odemnie popełnienia nowej zbrodni! Ja wiem, że ty jesteś szlachcicem, że rodzice twoi marzyli o świetnej dla ciebie przyszłości! Wróć na drogę cnoty, Pedro, zlituj się!

— Nie wspominaj mi o rodzicach! — krzyknął Ramiro z wściekłością. — Zrób, coś przyrzekł, inaczej dowie się jutro rano Overbeck, z kim siostra jego jest zaręczoną!

Arnold wstał i blady jak ściana, wydobył z szuflady swoje narzędzia.

W przeciągu pół godziny leżały kosztowne brylanty, wyłamane z oprawy, na stole, a Ramiro zebrał wszystkie do skórzanego worka. Potem zapalił cygaro, i rozłożony wygodnie na krześle, patrzał, jak szybko i zręcznie oprawiał Arnold fałszywe kamienie na miejsce prawdziwych.

Około godziny siódmej rano była robota skończona.

Ramiro poukładał klejnoty w szkatule i podał Arnoldowi tysiąc guldenów. Ale Arnold odsunął je ze wstrętem.

— Za zbrodnię nie przyjmuję zapłaty! — rzekł.

— A kto mówi, że to zbrodnia? — zawołał Ramiro albo Pedro. — Przecież właścicielka tych kamieni chce je sprzedać, bo jest chwilowo w przykrem położeniu...

Każde słowo, które wymawiasz, jest kłamstwem. Te brylanty, mające wartości dwóch miljonów, mogą tylko być własnością jakiego panującego.

— Może dama, której służę, jest królową! A teraz opraw mi jeszcze tych pięć brylantów na jakim złotym krzyżu, masz pewnie takie krzyże w składzie?

— Mam! Na kiedy to ma być gotowe?

— Za tydzień. Teraz żegnam cię, mój przyjacielu! Nie uwierzysz, jak mi było miło zobaczyć mego dawniejszego towarzysza celi więziennej! A co do uczciwości, to słuchaj dobrej rady: piękna to rzecz, ta uczciwość, ale zajdziesz w życiu o wiele dalej, bez niej!

— Precz kusicielu! — zawołał Arnold. — Kradnij, oszukuj, zabijaj, jak chcesz. Czy prędzej, czy później skończysz na szubienicy, ale daj mnie pokój! Ja nie chcę być takim, jak ty!

Ramiro roześmiał się, wziął szkatułkę i wyszedł. **(Ciąg dalszy nastąpi).**

Współpraca gospodarcza i prasowa

Dalsze obrady Zjazdu Polaków z zagranicy

Z Warszawy donoszą:

W środę w dalszym ciągu obradowały **komisje zjazdu Polaków zagranicą.** Na posiedzeniu komisji gospodarczej przemawiał **p. Arct,** prezes Izby handlowej polsko-amerykańskiej. Wygłosił on referat p. t. **„Organizacje kupieckie jako ośrodki wymiany gospodarczej".** W dyskusji kilku mówców z najrozmaitszych krajów przedstawiało potrzebę **poparcia wysiłków kupiectwa polskiego na emigracji, oraz wskazywało na możliwości ekspansyjne dla gospodarstwa polskiego.** — Zasadniczą nutą wszystkich przemówień było żądanie, aby polskie ośrodki emigracyjne były traktowane nietylko w sensie konsumcyjnym, ale również **jako źródła możliwości dla budowy polskiego aparatu handlowego,** któryby podjął funkcję pośrednika między krajowymi producentami, a nabywcami zagranicą.

W gmachu Polskiej Agencji Telegraficznej odbyło się trzecie z kolei posiedzenie **przedstawicieli prasy polskiej z zagranicy.** Redaktor Przydatek mówił o **prasie polskiej w Ameryce,** a p. Jarkowski **o prasie krajowej.** W komisji kulturalno-oświatowej dyskusję zagaił p. kurator Nowicki, poczem w dyskusji zabierali głos pp. Syska, Domański, Konopnicki, Sokuła i ks. Krupski.

W komisji gospodarczej p. Knioła z Ameryki, który wniósł petycję w sprawie wkładów dolarowych i przewaloryzowania pożyczek, **petycję tę wycofał.** W komisji oświatowej poruszano m. in. sprawę radja. Zwrócono uwagę, **że nawet w niedalekiej stosunkowo Belgji złapanie stacji warszawskiej jest wprost niemożliwe.** Wypowiadano pogląd, że krótkofalowcy Polacy z zagranicy powinni zbudować w Warszawie specjalną stację krótkofalową. Komisja statutowa dyskutowała w dalszym ciągu nad przedłożonym przez majora Fularskiego projektem statutu Światowego Związku Polaków z zagranicy.

Międzynarodowy kongres górników

Sprawa czasu pracy

Z Paryża donoszą:

Na popołudniowem posiedzeniu międzynarodowego kongresu w Lille **delegat polski Stańczyk** stwierdził, że problem godzin pracy jest zagadnieniem zbyt skomplikowanem, tak, że wszelka reforma jest niemożliwa. Dlatego klasa robotnicza powinna rozpocząć walkę polityczną. W konkluzji referatu o czasie pracy przyjęto rezolucję, aprobującą działalność komitetu wykonawczego w celu **ratyfikacji konwencji z r. 1931 w sprawie godzin pracy w kopalniach.**

Kongres podkreśla swą solidarność z międzynarodowym ruchem syndykalnym, domaga się **40-godzinnego tygodnia pracy.** Stwierdziwszy, że od czasu wprowadzenia 7-godzinnego czasu pracy w kopalniach do programu rewindykacji międzynarodówki górniczej, technika i racjonalizacja znacznie postąpiły naprzód, co powoduje wzrost produkcji i związane z tem niebezpieczeństwo dla pracowników, kongres **postanowił domagać się 6-godzinnego dnia pracy,** do którego włączony byłby już czas potrzebny na zjazd i wyjazd. Następnie delegat angielski **Edwards** odczytał referat o światowym problemie węglowym, a delegat Zagłębia Saary **Schwarz** wygłosił przemówienie o walce z faszyzmem i nacjonalizmem. Konkluzje referatu Schwarza zostały przyjęte.

Kto ma płacić na Fundusz Pracy?

Z Warszawy donoszą:

Wobec mylnego interpretowania przepisów o opłatach na rzecz funduszu pracy Ministerstwo Opieki Społecznej wydało okólnik, w którym wyjaśnia, **że obowiązek uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy obejmuje wszystkich robotników nie wyłączając osób zatrudnionych w Funduszu dla bezrobotnych i w instytucjach subwencjonowanych przez państwo.** Zwolnieni od opłat na Fundusz Pracy są robotnicy zatrudnieni w gospodarstwach rolnych oraz praktykujący w zakładach rzemieślniczych, gdyż praca ich ma charakter naukowo - wychowawczy i nie pobierają żadnego uposażenia.

Lot Kanada - Indje

Z Londynu donoszą:

Lotnicy kanadyjscy Reit i Ayling wystartowali w środę rano do lotu **transoceanicznego.** Zamierzają oni lecieć wprost do Indyj lub Persji, aby pobić rekord lotu długodystansowego Codosa i Rossiego. Lotnicy kanadyjscy chcą przelecieć **10 000 klm. bez zatrzymania się.**

Pożar fabryki w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W środę rano o godz. 6 w fabryce „Przemysł Blaszany" przy ul. Wolskiej w Warszawie **wybuchł pożar.** Na miejsce pożaru przybyły dwa oddziały straży ogniowej. **Budynek spłonął. Fabryka zatrudnia blisko 200 robotników** i będzie czynna pomimo spalenia się jednego z oddziałów.

Skazanie komunisty

Z Warszawy donoszą:

Sąd warszawski skazał na półtora roku więzienia **Abrama Grundlanda,** oskarżonego o kolportowanie nielegalnych druków i zbieranie składek na komunistyczną organizację pomocy rewolucjonistom.

Uczelnie wyższe w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Normalne zajęcia na wszystkich wyższych uczelniach w stolicy rozpoczną się w roku bieżącym dopiero **w dniu 8 października.** Na uniwersytecie warszawskim obowiązywać będą następujące taksy za czesne: Na pierwszym roku opłata ta wynosić będzie 270 zł. bez dodatków specjalnych, na drugim roku 250 zł., na trzecim roku 220 zł., a na czwartym i piątym obowiązywać będą stawki dawniejsze.

Zgon austrjackiego komendanta Przemyśla

Z Wiednia donoszą:

W Wiedniu zmarł gen. Kusmanek, który w czasie wojny światowej był **komendantem** Przemyśla i po zdobyciu tej twierdzy **przez** wojska rosyjskie dostał się do niewoli.

Autobus utonął wraz z pasażerami

Straszna katastrofa pod Lublinem

Z Lublina donoszą:

W środę o godz. 10-tej rano na szosie w pobliżu miejscowości Sadowne w pow. wągrodzkim, **autobus pasażerski, kursujący pomiędzy Warszawą a Białym stokiem w pobliżu starego łożyska rzeki Bugu wpadł do wody.**

Autobus wraz z 15-toma osobami **leży pod wodą. Szofer i dwie osoby zdołały się uratować.**

Na miejsce strasznej katastrofy przybył oddział saperów z Komorowa, który pracuje nad wydobyciem autobusa i trupów.

IGRZYSKA SPORTOWE

Polaków z zagranicy

W środę na stadjonie wojsk polskich zakończone zostały ostatecznie **igrzyska sportowe** Polaków z zagranicy.

W drugim dniu meczu lekkoatletycznego między reprezentacją Polski a emigracją wyniki były następujące:

100 metrów przez płotki — pierwsze miejsce Twardowski, Polska 15,7, drugie miejsce Majerczyk.

Rzut oszczepem: Pierwsze miejsce Mikrut, Polska 59,55, drugie miejsce Wojtkiewicz, Polska.

Rzut kulą: pierwsze miejsce Heijasz, Polska, 14,93, drugie miejsce Tilgner Polska, trzecie miejsce Podolak, Estonja.

Skok w dal: pierwsze miejsce Nowak, Polska 7,105 m., drugie miejsce Hoffmann, Polska 6,855 m.

Bieg na 5 klm.: pierwsze miejsce Kusociński, Polska 14,47,8, drugie miejsce Fjałka, Polska 15,54,8, trzecie miejsce Nowak Estonja, czwarte miejsce Jurczak, Estonja. Kusociński biegł bardzo równo, mając na 1000 metrów czas 2 minuty 44 sek., na 1500 metrów czas 4,13 sek., na 2000 metrów 5,45 sek. na 3 klm. 8,48 sek., na 4 klm. 11,55 sek.

Ostatecznie mecz lekkoatletyczny wygrała Polska 80:50. Następnie odbył się mecz piłkarski, w którym reprezentacja polska pokonała reprezentację emigracji w stosunku 8:1 3:0.

W środę odbyła się **konferencja sportowa zwołana z okazji igrzysk sportowych Polaków z zagranicy. Konferencję otworzył major Fularski.** Imieniem sportu emigracyjnego wygłosił przemówienie **p. Zielina z Czechosłowacji,** dziękując za gościnne przyjęcie i podkreślając wzorową organizację igrzysk. Następnie major **Zieliński,** przewodniczący komitetu igrzysk wygłosił dłuższy referat na temat pracy sportowej w przyszłości. Własne polskie instrukcje, mowa polska, własne boiska, sprzęt i świetlice, oto podstawy dalszego rozwoju sportu polskiego na emigracji.

Rosja — Turcja 2:1

Z Moskwy donoszą:

W międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentacja Z. S. R. R. pokonała Turcję w stosunku 2:1. Widzów około 70 tysięcy.

Sekwestr Żyrardowa zostanie utrzymany

Przed aresztowaniem polskich wspólników Boussaca

Z Warszawy donoszą:

W najbliższym czasie ma nastąpić **aresztowanie wspólników głównego akcjonarjusza Żyrardowa Boussaca.** Jak się okazuje, w dniu 4 sierpnia wpłynęło do Sądu Okręgowego w Warszawie **podanie 17 akcjonarjuszy polskich w sprawie zniesienia sekwestru Zakładów Żyrardowskich.** Pismo w sprawie zniesienia sekwestru przedłożyli sądowi, jak twierdzi „Kurjer Poranny", adwokaci **Urbanowicz i Polikiel.** Propozycja ta była nie do przyjęcia, gdyż sekwestratorzy mogą być odwołani, jedynie przez sąd. Wobec tego, że większość akcjonarjuszy polskich, a w szczególności prezes komitetu, kierującego całą akcją prof. Feliks Młynarski, nie zgadza się na żądane porozumienie z większością francuską, **przeto odwołanie sekwestru jest wykluczone.**

Wśród polskich członków zarządu Żyrardowa z ramienia p. Boussaca, znajdował się **Henryk hr. Potocki.**

TU WYCIĄĆ

Humor

AMERYKA — KRAJ ROZWODÓW.

W luksusowej willi odbywa się uroczystość weselna nowozaślubionej pary aktorów filmowych. Ktoś ciekawy zapytuje:

— Czyje to jest wesele?

— Srebrne wesele — prostuje rozmówca.

— Niemożliwe! Przecież młoda liczy najwyżej dwadzieścia parę wiosen! — zdumiewa się ciekawski.

— Tak, ale to już 25-te jej małżeństwo.

SĄ JESZCZE UCZCIWE KOBIETY.

(C. P. C.) Pani Luśce, młodej mężatce, asystuje na dancingu wytworny pan.

On wyraźnie w niej zakochany.

Ona — w uprzejmej, lecz chłodnej rezerwie.

Daremne jego zaklęcia, obietnice i pokusy. Pani Luśka potrząsa przecząco śliczną główką i odzywa się z godnością:

— Panie, jestem uczciwą kobietą i nie zdradzę ani mego męża, ani mego kochanka!...

— 20 —

bezpieczeństwo i dać nura prędzej, aniżeli było potrzeba.

Niemniej jednak towarzysz Tonia był poważnie zaalarmowany. Posłał on natychmiast list do detektywa Kelly'ego z prośbą o wyznaczenie mu posłuchania. W rozmowie z Kellym podał nieco pikantnych szczegółów, przyrzekając, że niebawem dostarczy ich więcej, Poczem dokonał rzeczy dziwnej — miał zawsze niespodziewane odruchy. Oto zjawił się u swojego adwokata i sporządził testament, którego jeden paragraf brzmiał:

„Na wypadek mojej śmierci, czy to na skutek gwałtu, czy to z wyroku sędziego, polecam, ażeby wyłączono z mojego majątku sumę 100.000 dolarów i dano ją jako nagrodę osobie, która udowodni, kto był moim mordercą, oraz przyczyni się do wykonania wyroku na mordercy".

Popołudniu złożył wizytę chińskiej dziewczynie, która dzwoniła do niego z prośbą, by zaszedł do niej na herbatę. Myśl tę podsunął jej Tonio.

— Przedtem jednak poproszę cię, kochanie, ażebyś zostawiła nas samych przez czas jakiś. Mam załatwić jedną rzecz z Wiktorem.

Wiktor zjawił się o godzinie 4,30 popołudniu. W kwadrans potem przybył do willi herszta detektyw Kelly. Tak się umówili pomiędzy sobą. Prawdę mówiąc, detektyw przybył przez wejście do ogrodu willi w pięć minut potem, jak Vinsetti zajechał tam autem. Wolne chwile spędził detektyw Kelly przypatrywaniu się grupie robotników, która ładowała meble na auto ciężarowe, Wniesiono

— 17 —

Odbyły się jeszcze inne narady, w czasie których oświadczył O'Donnel:

Dziwię się, że taki zdolny gość jak ty, może wytrzymać z Perellim. Zarówno Mike jak i ja chętnie byśmy widzieli ciebie u nas. Oczywiście rozumiem twoją obawę, aby Perelli nie zemścił się na tobie, ale przecież musi być jakiś sposób na tego draba. Gdybyś nacisnął jakiś guziczek... Przecie ten człowiek traktuje ludzi jak psy.

Pokusa była silna i Wiktor zaczął się zastanawiać nad propozycją O'Donnella. W międzyczasie Hennessey, który miał przezwisko „śmiertelnej łapy" szalał na bezpańskim terenie, chcąc pognębić swego wódczanego konkurenta.

Ale nie trwało to długo. Karjera straszliwego zbira skończyła się pewnego pięknego wieczoru. Oto ktoś zadzwonił do drzwi jego domu. Hennessey otworzył drzwi i wyjrzał w ciemną noc...

Policjant, który patrolował nieopodal ulice na motocyklu, posłyszał w pewnej chwili rechot karabinu maszynowego i ruszył pełnym gazem w stronę, skąd dochodził łoskot. I oto znalazł „śmiertelną łapę" Hennessey'a, przeszwiszonego bezwładnie przez balustradę ganku. W ciele jego tkwiło dwadzieścia kul z karabinu maszynowego...

Shaun O'Donnel przyjął wiadomość o ukatrupieniu Hennessey'a z filozoficznym spokojem. Ostatecznie śmierć jego „klijenta" nie była niczem takiem strasznem. Nieraz już ustrzelono gości, których wynajmował. Widział za tym całym faktem rękę szczególnie groźną...

Zabójstwo Hennessey'a było punktem zaczepienia dla jego podejrzeń w stosunku do Tonia.

W cztery oczy

Dla dobra dziecka

— **E. D. BRZEZINKA.** Boleję nad straszną tragedją, jaką Pan w swem życiu przeżywa, ale muszę stwierdzić, że **trochę jest Pan sobie sam winien.** Jeśli Pan pojął tę kobietę za żonę, a nie posiadał Pan mieszkania, to **należało ją umieścić u swych rodziców na Śląsku,** a nie wywozić ją do obcego i dalekiego miasta. Ciotka nie mogła jej zastąpić rodziców, a tembardziej męża, którego **brak obecności spowodował właśnie jej upadek.** Był Pan zbyt surowym sędzią, gdyż **nie wziął Pan pod uwagę żadnych okoliczności łagodzących,** pomniejszających jej winę. Młoda i przystojna kobieta **zawsze jest narażona na pokusę,** zwłaszcza jeśli jest przez tak długi czas zdala od męża. Jeżeli się zapomniała, jeżeli się dopuściła zdrady małżeńskiej, to **nie jest to jeszcze dowodem, że jest ona całkiem złą kobietą.** Gdyby Pan nie postąpił z nią wtedy tak ostro i brutalnie, gdyby jej Pan przebaczył i zabrał ją do siebie, choćby tylko dla dobra Waszego dziecka, **nie doszłoby do tak tragicznych następstw.**

Drogi Panie! Jeśli Pan będzie nadal trwał w swym uporze, jeśli Pan nie zechce uznać się choć w małej części współwinnym, **wszelkie zabiegi w kierunku odebrania syna, a z nim spadku, pozostaną bezowocne.** Wierzę, że Pan syna kocha, że pragnąłby go Pan wychować na uczciwego człowieka i pożytecznego członka społeczeństwa, dlatego też **winien Pan stłumić w sobie żal i szukać drogi jakiegoś współżycia z żoną.** Lata mijają, obraz dawnego Waszego szczęśliwego współżycia powoli się zaciera, pokrywa je pleśń zapomnienia i **wkrótce zupełnie zapomnicie, co Was kiedyś łączyło.** Dlatego też teraz, póki nie jest jeszcze zapóźno, należy **nawiązać kontakt z żoną,** przebaczyć jej i przekonać, że winniście żyć z sobą **dla dobra Waszego jedynego synka.** Ona się na to chyba zgodzi, a wtedy zabierze ją Pan z sobą na Śląsk, choćby do swych rodziców, gdzie **zaczniecie nowe życie.** Tu nikt nie zna jej przeszłości, więc tak Pan, jak i ona nie będziecie musieli patrzeć w ziemię. Również rodzice i krewni Pana muszą się z tem zgodzić i pod żadnym warunkiem **nikomu nie wolno przypominać Pańskiej żonie jej grzesznej przeszłości.**

Panie E. D.! Cieszyłbym się, gdyby się Pan zastosował do moich rad, gdyż życzę Panu jaknajlepiej. Powinien Pan to zrobić tembardziej, że **ewentualny proces o dziecko i spadek przyniesie wynik niekorzystny dla Pana,** albowiem sąd bezwzględnie przyzna dziecko matce. I nietylko dziecko. Gdyby bowiem żona wytoczyła proces o obalenie klauzuli testamentu, mocą której teść czyni Pana warunkowym spadkobiercą majątku, to **proces ten wygra.** Będzie więc miała i syna i pokaźny majątek, a Pan nie będzie miał wtedy **żadnego wpływu na wychowanie swego syna.**

Niech się więc Pan nad tem zastanowi, niech Pan to wszystko przemyśli i postąpi tak, jak Panu radzę.

Czy kocha...

— **M. KRSZ. Z LUBLIŃCA.** Jeżeli Pan czytuje rubrykę „W cztery oczy", to bez zwracania się do mnie powinien Pan wiedzieć, jak postępować. Tylokrotnie już pisałem, że nietylko ten kocha, który wciąż mówi o owem uczuciu, padą wciąż na kolana i **szepcze w ucho miłosne zaklęcia. Równie szczerze i głęboko można kochać bez uzewnętrznjania swych uczuć.** I tak właśnie kochany Pan jest przez swą narzeczoną. Ma Pan przecież wiele tego dowodów z jej strony, a że nie mówi z Panem wciąż o miłości i małżeństwie, to tylko dlatego, że **jest dziewczyną skromną i biedną,** Pan zaś ma stanowisko i zabezpieczony byt, to też może się ona krępować, że nie posiada żadnego posagu i **nie jest pewna, czy Pan naprawdę pragnie ją zaślubić,** czy też jest to tylko uczucie przelotne. Dowodem tego są jej pytania, czy Pan ją naprawdę kocha i czy jej Pan nie zwodzi.

Drogi Panie! Jeżeli ją Pan tak gorąco kocha i ma szczery zamiar poślubienia jej, to **sprawę należy postawić jasno.** Niech jej Pan to wszystko powie i **zapyta, czy chce przejść razem z Panem przez życie, czy chce wyjść za Pana zamąż.** Zobaczy Pan, że będzie tem zaskoczona, że będzie się bardzo cieszyć i czuć się szczęśliwą. Napewno powie: **„ależ tak, tak!"** Wtedy bez obawy o przyszłość możecie się pobrać. Gdy ją Pan będzie kochał i szanował, gdy nie będzie jej Pan czynił krzywdy, to za miłość będzie Panu odpłacać miłością i **życie będzie Wam upływało w szczęściu i spokoju. Ir.—ski.**

DOWÓD ARYJSKIEGO POCHODZENIA

Kto może zmieniać nazwiska w Niemczech?

Z Szczecina donoszą:

Do rozporządzenia w sprawie zmiany nazwisk wydane zostały przez pruskiego ministra spraw wewnętrznych nowe przepisy wykonawcze, które ogłoszono w dzienniku urzędowym. Według tych przepisów należy we wszystkich wypadkach zmiany nazwiska **przedstawić dowód pochodzenia aryjskiego. Osoby pochodzenia aryjskeigo, które posiadają nazwiska żydowskie, otrzymają zezwolenie na zmianę swych nazwisk na nazwiska o brzmieniu aryjskiem.** Podania osób pochodzenia niearyjskiego o zmianę nazwiska, **zostaną z reguły załatwione odmownie, gdyż** — jak głosi aneks do wspomnianych przepisów wykonawczych — dana osoba pochodzenia niearyjskiego mogłaby przez dokonaną zmianę nazwiska ukryć swe właściwe pochodzenie. Jedynie żydowskie nazwisko o brzmieniu nieprzyzwoitem, będzie można zmienić na inne, lecz **tylko na nazwisko o brzmieniu żydowskiem,** jak Cohn, Levy, Isaaksohn itp.

Aresztowania w Niemczech

Z Berlina donoszą:

W związku z rozpowszechnieniem fałszywych pogłosek o osobie kierownika młodzieży hitlerowskiej Rzeszy **Baldur von Schiracha,** dokonano w różnych miejscowościach Niemiec **licznych aresztowań.** Fałszywe pogłoski, według których **Schirach miał zbiec zagranicę,** zostały rozpowszechnione przez dwie zagraniczne radjostacje.

Procesy o nadużycia w wojsku

Z Warszawy donoszą:

Sądy wojskowe wyznaczyły ostatnie terminy **rozpraw o nadużycia w pułkach.** Nadużycie te były przedmiotem długoterminowego śledztwa.

W dniu 21 sierpnia sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywać będzie **sprawę nadużyć w 18 p. p.** Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 osób z por. Moliną, płatnikiem pułku. Wysokość nadużyć popełnionych w tym pułku **sięga 100.000 złotych.**

W dniu 29 sierpnia sąd wojskowy rozpatrywać będzie **sprawę nadużyć w P. W. przy 22 p. p.,** gdzie ławę oskarżonych zajmie 2-ch oficerów i 3-ch podoficerów.

W połowie września rozpatrywana będzie **sprawa nadużyć w 21 p. p. w Warszawie.** Za defraudację pieniędzy pułkowych pociągnięty został do odpowiedzialności kasjer pułku por. Głowacki.

Odpowiedzi Redakcji

A. B. C. Makoszowy. Autorzy tych powieści nie są znani. Powieści te są z dawnych czasów.

R. M. Klimontów. Od 14 roku życia. Przyjmą po złożeniu odpowiedniego egzaminu.

K. K. M. Dąbrówka. Jeżeli tylko do własnych potrzeb, to nie trzeba płacić podatku.

P. Wilhelm M. Rydułtowy. Musi Pan stawić wniosek o patent na handel domokrążny. Otrzyma Pan świadectwo w urzędzie gminnym w Rydułtowach.

F. S. nr. 1891. Urząd skarbowy winien koszta egzekucyjne ponosić, gdyż koszta te powstały jedynie wskutek niedbalstwa urzędników.

J. Z. Strzemieszyce. Niestety, nie, bo autor jest nieznany.

K. S. K. 109656. Niestety, prośby Pana nie możemy uwzględnić.

P. J. Szewczyk Siemianowice. Zaskarżyć do sądu adwokata, który odpowiada za swego kierownika biura.

P. Stefan O. Cieszyn. Informacji udzieli Panu gimnazjum.

P. Jan Majewski Długoszyn. Zaskarżyć Skarb Państwa o odszkodowanie. Dołączyć również świadectwo ubóstwa, które wystawi Panu gmina.

P. Teofil K. Siemianowice. Nalegać na zakład ubezpieczeń, by sprawę jaknajrychlej załatwił. Innej rady, niestety, niema.

Sch. Król Huta. Na podstawie matury polskiej zostanie Pan przyjęty. W Dortmundzie i tam musi się Pan zwrócić po dokładne informacje.

St. Pawłów. Szkoły takiej niema. Badaniem mięsa w przyszłości będzie zajmował się weterynarz.

Syn stałego czytelnika w Zgodzie. Informacji udzieli Panu Izba Rzemieślnicza w Katowicach, Plac Wolności.

H. K. Mysłowice. Koszta muszą Panu zwrócić. Najlepiej udać się do adwokata.

P. Teodor W. Szopienice. Informacji udzieli Panu konsulat polski.

Abonent nr. 19455. Sprawę powinien Pan wygrać.

P. K. 523. Około 300 złotych.

P. Stefanja Sz. Ocypel. Zaskarżyć na świadectwo ubóstwa do sądu. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy proces Pani wygra. Spróbować można.

A. G. 90 z Orzegowa. Wnieść zażalenie do komisarza demobilizacyjnego.

P. Jan F. Brzezie. Dokładnych informacyj udzieli Panu lekarz powiatowy.

P. Wacław S. „Wysoka". Matka, jako spadkobierczyni może domagać się zapłaty nie pobranych sum.

Spadkobiercy z Bielszowic. Zasadniczo nie odpowiadają, jednak ze względu na pamięć zmarłej, należałoby ten dług zapłacić.

TU WYCIĄĆ

— 18 —

Był przekonany, że to on sprzątnął jego wytresowanego sługę. Jednakże Perelli okazał w tej sprawie niezwykłą delikatność uczuć. Wziął udział w pogrzebie bandyty, a nawet był przedtem w kaplicy cmentarnej, gdzie było wystawione ciało Hennessey'a. Przysłał na karawan wieniec, a jego wpływ i powaga były tak wielkie, że nawet ludzie, którzy go nienawidzili serdecznie i wiedzieli, że on się przyczynił do ubicia człowieka, na którego mogile teraz składał kwiaty, nie mieli odwagi odsunąć go z kościoła, albo dokonać zamachu na niego w czasie pogrzebu.

Tonio nie krył się niemal z niczem wobec Minn Lee. Miał wobec niej mniej tajemnic, aniżeli przed jakąkolwiek kobietą, która weszła i zniknęła z jego życia.

W takiej wódczanej aferze trzeba być człowiekiem zdecydowanym. Wiktor jest bardzo zręczny w gębie, ale nie potrafi pognębić O'Donella i zmusić go do ustąpienia z bezpańskiego terytorjum. Ponosimy przez to ogromne straty i czuję, że nasze dochody gotowi wziąć djabli.

Wiktor miał swoje wyrachowanie w zwlekaniu. Po naradach z irlandzkim herszem zobaczył się zaraz z Toniem i opowiedział mu o treści rozmów.

— Pięknie! — rzekł Tonio po wysłuchaniu sprawozdania Wiktora, — A więc mam czekać, dopóki ten stary O'Dnonell nie zmądrzeje? To może trwać lata. — A tymczasem jedna i druga strona robi kokosowe interesy i kpi sobie w żywe oczy z naszej dyplomacji. Mam dosyć tego gadania. Niechno teraz Ricardo powie nam, co o tem myśli,

— 19 —

Ricardo był ulubieńcem szefa i specjalistą od karabinu maszynowego, którym operował sprawnie i pewnie. Brał on udział w wojnie światowej, miał krzyż waleczności, a pozatem ze dwadzieścia istnień ludzkich na sumieniu.

— Tak, będę czekał jeszcze chwilę, ale nie zadługo — rzekł Perelli, — a potem...

Tego dnia wybrał się do dzielnicy Cicero popołudniu i siedząc w kawiarni, która należała do niego, sączył powoli doskonałą kawę. I nagle przed frontem kawiarni przejechały spokojnie trzy auta i zasypały lokal ogniem karabinów maszynowych. Tonio rozciągnął się na płask na podłodze kawiarni w brzęku rozbijających szyb i szmerze osypującego się tynku. Zdecydował, że już nie będzie dłużej czekał. Należy działać i to działać bardzo szybko.

Atak na knajpę w Cicero nie był przypadkowy, ale był nader starannie obmyślany. Vinsetti należał do tych nielicznych, którzy wiedzieli, że Tonio będzie tego popołudnia w kawiarni Cicero. Tonio miał tam przyjść, aby pogadać z pewnym kanadyjskim przemytnikiem.

Tonio rozpoczął śledztwo na własną rękę. Okazało się, że zarówno Mike jak i O'Donnell wyjechali poprzedniej nocy do New Yorku. To ich alibi było trochę zanadto dobrze zaaranżowane.

Gdy Wiktor powrócił z małej wyprawy przemytniczej, Tonny opowiedział mu zaraz o wypadku w kawiarni. Jednakże nie dał w niczem poznać, jakoby się domyślał, kto mógł być sprawcą napadu. W ten sposób bowiem Wiktor mógłby zwęszyć nie-

Humor

TAJEMNICA WIEKU.

— Ileż też pani wiosen w życiu widziała?

— Trzydzieści dwie.

— A zreszty pani nie zauważyła?

W RESTAURACJI.

Gość: — Cóż to za porządek, podajecie mięso przed zupą?!

Kelner: — Łaskawy pan wybaczy, ale z mięsem nie można było już ani minuty dłużej czekać.

W WOJSKU.

Pogadanka w koszarach. Oficer zadaje pytanie:

— Dlaczego żołnierz powinien bohatersko zginąć za ojczyznę?

Rekrut Antoni Gutmacher odpowiada:

— Pan porucznik ma rację, dlaczego żołnierz powinien zginąć za ojczyznę?

W SZKOLE.

— Jakże tam mój syn się uczy u pana profesora?

— Hm, to zadziwiający chłopak. — Głowę ma absolutnie pustą, a nic w nią wpakować nie można.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

„Naprzód" w finale rozgrywek piłkarskich

o wejście do Ligi

Na poniedziałkowem posiedzeniu Zarządu PZPN-u w Warszawie załatwiona została sprawa udziału śląskiego Naprzodu w finałowych rozgrywkach o wejście do Ligi.

Protest Śląska poparty na zebraniu przez specjalnie przybyłych delegatów został załatwiony w ten sposób, że **Naprzód weźmie udział w rozgrywkach finałowych o wejście do Ligi.**

Ponieważ nie ustalono jeszcze w jaki sposób odbywać się będzie finał rozgrywek o wejście do Ligi, Zarząd P. Z. P. N-u postanowił, że w wypadku o ile finały rozegrane będą w jednej grupie, w której grać będą czterej finaliści, to **Naprzód wejdzie do tej grupy jako piąty.**

W wypadku gdyby rozgrywki odbywały się systemem zeszłorocznym, to znaczy, że do finału wchodzą dwie drużyny, wówczas Naprzód **automatycznie przydzielony zostanie do tej grupy jako trzeci zespół.**

Ostatnie dni turnieju

walk zapaśniczych w Katowicach

W 25 dniu turnieju walk zapaśniczych o złoty pas m. Katowic walki przyniosły następujące wyniki: Thomson z Sasorskim w pierwszem spotkaniu walki nie rozegrali. Mistrz Niemiec Jakob uporał się z Miazio już w 3 minucie. Jak zwykle agresywny Kraus wyładował cały zasób ulubionych przez niego, lecz niedozwolonych chwytów, za co otrzymał ostrzeżenie w decydującem spotkaniu z żydowskim zapaśnikiem Binderem, który znosząc szturchańce w 27 minucie zwyciężył Krausa kontrparadą z podwójnego nelsona. W walce wolno-amerykańskiej Tornowa z Krugerem, Tornow w 28 min. efektownym młynkiem zwyciężył Krugera. Schikat w 2 minucie błyskawicznie uporał się z sosnowiczaninem, kładąc go na łopatki. Zaznaczyć należy, że turniej walk o złoty pas m. Katowic przechodzi obecnie w fazę walk finałowych i gromadzi coraz więcej sportowców, którzy już mają wśród zapaśników swych ulubieńców.

Program walk dzisiejszych zapowiada nader interesujące spotkania. Kruger walczy aż do rezultatu z Thomsonem, wskutek protestu Krugera o niedzielną porażkę. Potężny Schikat ma za przeciwnika doskonałego Tornowa. Decydująca Kraus contra Sasorski, oraz decydująca walka dwóch czołowych zapaśników o pierwszeństwo w tabeli konkursowej Garkawienko contra Jakob.

Turniej tenisowy

w Jastrzębiu Zdroju

W czasie od 12 do 15 bm. odbędzie się doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo Jastrzębia Zdroju, oraz o puhar Dyrekcji Zdrojowej im. ś. p. dr. Bronisławskiego. Oprócz tego ofiarowano liczne nagrody. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: Mecha Erwin, kierownik turnieju Jastrzębie Zdrój, do dnia 11 bm. Liczne zgłoszenia, jakie dotychczas wpłynęły świadczą o pupularności tego turnieju.

Sokole zawody pływackie

w Brzezinach Śl.

W ub. niedzielę odbyły się na pływalni „Szarlej-Biały" w Brzezinach Śląskich sokole zawody pływackie o mistrzostwo Dzielnicy Śląskiej dla druhów i junjorów. Mimo niesprzyjającej pogody do zawodów stanęło 25 zawodników.

Wyniki techniczne były następujące:

Druhowie: 100 mtr. styl klas.: : 1. Dudek Łucjan, Rybnik 1:36,6. 2. Binczyk Franciszek, Siemianowice. 3. Sichma Paweł, Ruda. 100 mtr. styl dowol.: 1. Grabiec Albin, Rybnik 1:35,7. 2. Danek Jerzy, Siemianowice. 3. Bartoniek Gerhard, Rybnik. 200 mtr. styl klas.: 1. Przygoda Jerzy, Siemianowice 3:32,6. 2. Skowronek Robert, Ruda. 3. Kazek Antoni, Rybnik. Sztafeta 3×100 mtr.: 1. Siemianowice (Okr. V) 4:45,6 w składzie. Sojka, Przygoda, Jurczyk. 2. Rybnik (Okr. VIII) 4:55 w składzie: Szymański, Kazek, Dudek. Sztafeta 5×50 mtr.: 1. Siemianowice (Okr. V) 3:09,4 w składzie: Stogniew, Przygoda, Pradela, Kurczyk, Danek. 2. Rybnik (Okr. VIII) 3:11,2 w składzie: Bartoniek G., Martoniek J., Grabiec, Kolenda, Szymański. Skoki: 1. Pradela M., Siemianowice 83 pkt. 2. Grabiec A., Rybnik 54 pkt.

Junjorzy: 50 mtr. styl. klas.: 1. Kolenda Fr., Rybnik 42,4. 2. Gluzek Józef. 3. Przybyła Jerzy, Siemianowice. 50 mtr. styl. dowol.: 1. Bartoniek J., Rybnik 33,2. 2. Kuklok J., Siemianowice 35.

Atrakcyjne zawody piłkarskie

w Bielsku i Czechowicach

Jak było do przewidzenia, zapowiedziane zawody piłkarskie z zawodową wiedeńską drużyną „Favoritner Sportklubu", która rozegra mecz w czwartek, dn. 9 bm. na boisku B. B. S. V. o godzinie 17,45 przeciwko kombinowanej drużynie Biała Lipnik — B. B. S. Ć. wzbudziły kolosalne zainteresowanie, o czem świadczy przedsprzedaż biletów. Publiczność sportowa Bielska, po gościnnych występach „Austrji", „Wienny", „Sportklubu" będzie miała sposobność ponownie podziwiać wysoki poziom gry oraz technikę mistrzów piłki nożnej z Wiednia. Celem umożliwienia publiczności oglądnięcia tych ciekawych zawodów, wyznaczono niskie ceny wstępu, przyczem część dochodu przeznaczono na powodzian. Bilety można jeszcze otrzymać w przedsprzedaży w firmie Salo Goldmann w Bielsku, ul. 3 Maja.

W piątek, dnia 10 bm. o godzinie 17,45 drużyna wiedeńska Favoritner Sportklub rozegra zawody piłkarskie w Czechowicach przeciwko tamtejszemu R. K. S. Czechowice. Również w Czechowicach jak i w Dziedzicach zawody te wzbudziły kolosalne zainteresowanie, albowiem będzie to pierwszy występ drużyny zagranicznej w tej miejscowości. Przyklasnąć należy inicjatywie zarządu R. K. S. Czechowice, który nie obawiając się wysokich kosztów, chciał dać sposobność swym zwolennikom zobaczenia pięknej i efektownej gry. (na)

Przed dorocznym meczem lekkoatletycznym

Katowice — Chorzów

Tegoroczny mecz międzymiastowy Katowice — Chorzów (Król. Huta) odbędzie się nieodwołalnie w dniu 12 bm. o godz. 15 na boisku Tow. Sport. Stadjon w Chorzowie.

Kapitanowie drużyn p. Anders dla Katowic i p. Brol dla Chorzowa ustanowili następujące reprezentacje:

Panie:

60 mtr.: Białasówna, Preisówna, Rakoczanka (Katowice), Orłowska, Sikorzanka, Hoffmannówna (Chorzów). **200 mtr.:** Białasówna, Rakoczanka, Szuasówna (Katowice), Orłowska, Hanyszówna, Nowakówna (Chorzów). **800 mtr.:** Szuasówna, Szymczykówna (Katowice), Żyłkówna, Primerówna, Spyrkówna (Chorzów). **80 mtr. płotki:** Białasówna, Preisówna (Katowice), Orzełówna, Hoffmannówna, Szubianka (Chorzów). **Skok wdal:** Preisówna, Bytomska (Katowice), Sikorzanka, Nowakówna, Żyłkówna (Chorzów). **Skok wzwyż:** Bytomska, Kamieniecka, Biskupówna (Katowice), Orzełówna, Sikorzanka, Szubianka (Chorzów). **Kula:** Wydrychowska, Sierońska, Wasilewska (Katowice), Orzełówna, Nowakówna, Żyłkówna (Chorzów). **Dysk:** Wasilewska ,Rakoczanka (Katowice), Orzełówna, Hoffmannówna, Żyłkówna (Chorzów). **Oszczep:** Rakoczanka, Wasilewska (Katowice), Sikorzanka, Orzełówna, Orłowska (Chorzów). 4×100 **mtr.:** Białasówna, Preisówna, Bytomska, Rakoczanka (Katowice), Orłowska, Sikorzanka, Nowakówna, Hanyszówna, Hoffmannówna (Chorzów).

Panowie:

100 mtr.: Müller, Breslauer, Grzegorczyk (Katowice), Czyż, Hajduk, Makioła (Chorzów). **200 mrt.:** Müller, Latka P., Breslauer P. (Katowice), Czyż, Hajduk, Konieczny (Chorzów). **400 mtr.:** Rojek, Bremer Cieślik (Katowice), Rzepuś, Sobik, Krawczyk (Chorzów). **800 mtr.:** Cieślik, Orłowski, Bremer (Katowice), Rzepuś, Żyłka, Jonik (Chorzów). **1.500 mtr.:** Orłowski, Willim (Katowice), Hartlik, Grzesik, Przybyła (Chorzów). **5.000 mtr.:** Gwóźdź, Willim, Bytomski (Katowice), Hartlik, Grzesik, Nowak (Chorzów). **110 mtr. płotki:** Schneider, Nowosielski, Latka (Katowice), Sobik, Kremeke, Wilczak (Chorzów). **4 100 mtr.:** Schneider, **Breslauer, Nowosielski, Müller (Katowice),** Czyż, Lichtblau, Hajduk, Makiołka, Konieczny (Chorzów). **Olimpijska:** Orłowski, Rojek, Müller, Nowosielski, Latka (Katowice), Rzepuś, Sobik, Czyż, Hajduk, Konieczny (Chorzów). **Skok wdal:** Nowosielski, Chmiel J., Breslauer P. (Katowice), Kosz, Górniak, Żurek (Chorzów). **Skok wzwyż:** Chmiel W., Danielak, Chmiel J. (Katowice), Kosz, Kremeke, Górniak (Chorzów). **Tyczka:** Schneider, Pallion, Namysłów (Katowcie), Dziuba, Kremeke, Sobik (Chorzów). **Kula:** Praski, Jastrzębski, Chmiel J. (Katowice), Zajusz, Węglarczyk, Majorczyk (Chorzów). **Dysk:** Praski, Jastrzębski, Chmiel J. (Katowice), Zajusz,. Majorczyk, Węglarczyk (Chorzów). **Oszczep:** Kondzielawa, Wieczorek, Chmiel J. (Katowice), Żyłka A., Żyłka E., Kosz (Chorzów).

Osoby wymienione na trzeciem wzgl. piątem miejscu w każdej konkurencji, tworzą rezerwę.

Favoritner Sport-Club Wien

w Szopienicach

W związku z przyjazdem wiedeńskiej drużyny Favoritner S. C. Wien, dowiadujemy się m. in., że wiedeńszycy pierwszy swój mecz na Śląsku, rozegrają w Szopienicach z miejscową reprezentacją, złożoną z graczy klubów: KS. Kościuszko, KS. 24 i KS. R. S.

Wiadomość ta wywołała wśród miejscowych i zamiejscowych zwolenników sportu zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza ze względu na to, że wiedeńczycy zjeżdżają do Szopienic w swoim reprezentacyjnym składzie.

Reprezentacja Szopienic składająca się z najlepszych trzech A-klasowych klubów, rozegrała onegdaj mecz przyjacielski z F. C. Wien z wynikiem 3:5 i dowiodła, że potrafi zagrać bardzo ofiarnie nawet z takim przeciwnikiem, jak wiedeńczycy.

Favoritner wystąpi w następującym składzie: W bramce — Schoell (Austrja), obrońcy — Pechacz (Rapid), Maniszka (B. A. C.), w pomocy — Gora (Rapid), Hahn (F. A. C.), Hertliczka (Donau), w ataku — Artimowicz (Vienna), Zauner (Donau), Kozian (F. C. W.), Spona (W. S. C.), Witlaczil (Rapid), rezerwowi — Fischer (Hakoah) i Kastner (Rapid).

Reprezentacja Szopienic: W bramce — Gierlata (24), w obronie — Strończyk (Kośc.), Cieślik KSRS.), w pomocy — Fischer (KSRS), Stalmach i Pawełczyk (Kościuszko), w ataku — Szmoł (24), Jochemczyk (Kośc.), Hołota (24), Długajczyk (KSRS) i Kozioł (24). Rezerwowi — Pilarek I. (Kośc.), Barski i Halena (KSRS.)

Powyższe zawody odbędą się z inicjatywy WF i PW w sobotę, 11 bm. o godz. 17 na boisku KS. Roździeń-Szopienice. Przedmecz drużyn szkolnych KS. Kościuszko — KS. 24 Szopienice.

AMATORSKI CHORZÓW — SPORT-CLUB „FAVORITNER" WIEDEŃ

Znana drużyna wiedeńska gościć będzie w przyszłą niedzielę w Chorzowie, celem rozegrania zawodów przyjacielskich przeciwko Amatorskiemu. Zawody budzą w Chorzowie wielkie zainteresowanie, gdyż zawodnicy wiedeńscy dążyć będą niewątpliwie do zrehabilitowania sportu wiedeńskiego, który ostatnio na terenie Górnego Śląska przegrywał. Zawody odbędą się na boisku AKS. o godz. 16,30. Gospodarze wystąpią również w najsilniejszym składzie.

Hebda wyeliminowany

Trzeciego dnia mistrzostw tenisowych Niemiec Cramm wyeliminował Hebdę. Po początkowo słabej grze Hebda rozegrał się, a w trzecim secie był nawet prawie równorzędnym przeciwnikiem. Zwycięstwo jednak odniósł, zgodnie z przewidywaniami, wielokrotny mistrz Niemiec i jedna z najlepszych rakiet świata von Cramm w trzech setach 6:0, 6:4, 7:5. Temsamem Hebda został wyeliminowany z gier pojedyńczych. Polak walczy jeszcze w grze podwójnej panów.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

STRZELEC — POWSTANIEC 1:0

Drużyna „Strzelca" z Przełajki odnosi ładny sukces w spotkaniu z drużyną z W. Dąbrówki.

ZAWODY BOKSERSKIE K. S. RUDA — K. S. POLICYJNY SOSNOWIEC.

Zapowiedziane na ub. niedzielę zawody bokserskie pomiędzy zespołami K. S. „Slavia", Ruda Śl. — K. S. „Policyjny", Sosnowiec, które się odbyć miały w Sosnowcu na stadjonie K. S. Policyjnego, zostały ze względu na bardzo zły stan pogody odłożone na dzień 15 b. m.

Sport na Śląsku

K. S. BYTKÓW — K. S. ORZEŁ WEŁNOWIEC

Senjorzy 2:2 (2:0), druga drużyna senjorów tych samych klubów 3:1 (3:0), drużyny junjorów 1:0 (0:0), drukyny szkolne 2:2. Gry toczyły się pod przewagą K. S. Bytkowa.

ROZGRYWKI PIŁKARSKIE O PUHAR W MYSŁOWICACH

W ub. niedzielę odbyły się zorganizowane przez KS. „Słupna" zawody półfinałowe, które dały następujące wyniki:

KS. 09 Mysłowice — KS. Unja Kosztowy 4:2 (1:2).

KS. Słupna — ŻKS. Katowice 2:1 (1:0).

Mł. KS. Słupna — Mł. KS. 09 2:1 (1:0).

Do finału zakwalifikowały się KS. 09 Mysłowice i KS. Słupna. Finał odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. na boisku KS. 09 Mysłowice o godz. 17,30. Po ukończeniu zawodów odbędzie się wręczenie puharu zwycięskiej drużynie przez prezesa KS. „Słupna".

DRUŻYNY PALANTOWE

Podokręgu Tarnogórskiego Śląskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, a mianowicie: **K. S. „Jaskółka" Piekary Rudne (Szastok K.), O. M. P. Nakło (Stanowski), K. S. „Strzał" Sucha Góra (Spałek W.), K. S. „Unja" Kozłowa Góra (Lbos H.), K. S. „Strzelec" Orzech (Matejczyk), O. M. P. Tarnowice Stare (kier. szkoły Białecki) i O. M. P. Opatowice (Kolczok)** poszukują przeciwników możliwie z powiatów Lublinieckiego, Świętochłowickiego i Katowickiego. (Pi)

Sport w Małopolsce

SPOTKANIA LIGOWE W KRAKOWIE.

W niedzielę odbyły się w Krakowie dwa spotkania drużyn ligowych. I tak w godzinach przedpołudniowych grała „Wisła" ze „Strzelcem" ze Siedlec, a popołudniu — „Cracovia" z „Podgórzem".

WISŁA — STRZELEC 8:0 (3:0).

Drużyna gospodarzy od samego początku gry górowała nad swym przeciwnikiem, który zaprezentował się z jak najgorszej strony. „Wisła" odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo nad drużyną Siedlecką. Bramkami podzielili się: Obtułowicz 3, Artur 2 oraz Habowski, Łyko iSołtysik po jednej. Sędziował całkiem dobrze p. Laband ze Śląska. Publiczności około 300 osób. W drużynie „Wisły" wystąpił już Kotlarczyk I, wnosząc dużo życia do gry.

CRACOVIA — PODGÓRZE 3:1 (2:1).

Ciężką przeprawę mieli gospodarze ze swym miejscowym przeciwnikiem. Cała drużyna Podgórza grała bardzo ambitnie, a niektórzy gracze uciekali się nawet do gry brutalnej, na co sędzia nie reagował. „Cracovia" jakkolwiek wystąpiła w zmienionym składzie z Kozokiem, Kempinskim, Ciszewskim w ataku, oraz Mysiakiem w pomocy nie pokazała się z najlepszej strony, albowiem atak, jakoteż i pomoc nie mogła dać sobie rady z dobrze grającym przeciwnikiem. Bramki uzyskali dla „Cracovii": Cebulak z karnego, i Ciszewski dwie: dla „Podgórza" — Sciborowski. Sędziował bardzo słabo i nieco przychylniejszy dla Podgórza p. Mazur ze Sosnowca. Publiczności mimo deszczu i zimna 2500 osób.

Sport w Piotrkowie

PRZED MECZEM Ł. T. S. G. ŁÓDŹ — K. S. „CONCORDJA" PIOTRKÓW.

W najbliższą niedzielę, 12 bm. przybywa do Piotrkowa mistrzoska drużyna A. klasy Okręgu Łódzkiego, która przed rozgrywkami o wejście do Ligi rozegra na boisku „Concordji" spotkanie Towarzyskie. Ze względu na rewelacyjną formę obu drużyn piłkarskich zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco. Oba zespoły wystąpią do gry w swych najsilniejszych składach. (bp)

Sport w Kaliszu

STRZELEC — TUR 4:1 (2:1)

W dalszych rozgrywkach o wejście do klasy A, Strzelec kaliski pokonał TUR łódzki 4:1. Zawody przez cały czas prowadzone były w szybkiem tempie i obfitowały w wiele ciekawych momentów. Sędziował b. dobrze p. Grajwoda z Łodzi. W tabeli prowadzi P. T. C. z 6 pkt. przed Strzelcem 3 pkt. (t)

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE POLICJI PAŃSTW. WOJ. ŁÓDZKIEGO

Na stadjonie miejskim w Kaliszu odbyły się w sobotę zawody lekko-atletyczne policji państw. woj. Łódzkiego. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął P. K. S. Łódź (57 pkt.), drugie miejsce P. K. S. Kalisz (13 pkt.), trzecie P. K. S. Sieradz (10 pkt.)

Organizacja zawodów b. dobra. Na zawodach był obecny p. starosta Ostaszewski i komendant Nowak. (t)

MECZ TENISOWY ŁKS. — K. K. T. 5:1

W ub. niedzielę na miejskich kortach w Kaliszu został rozegrany mecz tenisowy między ŁKS. z Łodzi i Kaliskim Klubem Tenisowym. Zawody zakończyły się zwycięstwem łodzian 5:1 i stały na wysokim poziomie. (t)

Zwarjowana sekta astronomów

Głupota nowoczesnej Ameryki — Kolonja warjatów na wolności

Ameryka jest największym bodaj przytuliskiem rozmaitego rodzaju **sekt i stowarzyszeń religijnych.** Na czoło ich, oryginalnością i pewnego rodzaju dziwactwem, wysuwa się **sekta koreszańska.** Siedliskiem koreszanizmu jest **miasteczko Estero na Florydzie.** Ustrój tej gminy oparty jest na ścisłej wspólności. **Dążenie do wzbogacenia się osobistego, jest wyrugowane z pojęć wiernych.** Każdy pracuje jedynie dla dobra wspólnego. Nic więc dziwnego, że fundusz dyspozycyjny gminy rozporządza obecnie **poważną sumą 3 miljonów dolarów.**

Miasteczko Estero jest miłem, sielankowem ustroniem, zakrytem od głównej drogi olbrzymiemi klombami bambusów i eukaliptusów i wystrzelającemi w górę drzewami palmowemi. Opasuje je spławna rzeka, nad której brzegami zwieszają się bogate korony liściastych drzew tropikalnych. **Koreszanie są właścicielami galerji sztuk pięknych, mieszczącej wiele, wiele dzieł znanych artystów, oraz bibljotek nowocześnie urządzonych, znajdujących się w tym samym budynku, co i obszerna jadalnia, w której cała gromada spożywa wspólne obiady.**

Sekta Koreszan jest również właścicielką olbrzymiego kopca Key Mound, w którym koreszańscy archeologowie poszukują **zakopanych skarbów** dawnych Indjan i pierwszych hiszpańskich zdobywców. Mają tam rzekomo znajdować się również **podarki, ofiarowane odkrywcy Florydy,** Fernando de Sotowi, przez króla Carlosa, władcę dawnych Indjan.

Niełatwo jest zrozumieć pojęcie koreszan o świecie, niełatwo również wstąpić w szeregi tej bogatej sekty. Zgłaszający się na członków muszą przejść jednoroczną próbę, a następnie po przyjęciu zasad koreszańskich **wyrzec się swych uprawnień do wszelkich ziemskich majętności, a nawet do żon i dzieci.**

Bezżeństwo jest **surowo przestrzegane.** Gdyby który z nowych członków chciał wycofać się z ich szeregów, może to uczynić, lecz **traci wszelkie prawo do uzyskania dawnego majątku.**

Dziwne, a zarazem bezdennie głupie i zwarjowane są pojęcia koreszan o niektórych zjawiskach, dowiedzionych już dawno naukowo, dokładnie i bez żadnych wątpliwości.

Naprzykład według pojęć koreszańskiej religji **ziemia nie jest okrągła, lecz wklęsła.** Utrzymują oni, że mogą swe twierdzenie o ziemi udowodnić, — przy pomocy przyrządu geoletycznego, zwanego rektylineatorem, a służącego do mierzenia wyniosłości i dolin na kuli ziemskiej. Instrument ten, ich zdaniem, wskazuje, że **powierzchnia ziemi, zagina się w górę i w boki w stosunku mniej więcej ośmiu cali na milę.** Średnica ziemi, według ich mniemania, wynosi około 8.000 mil, a obwód w przybliżeniu 25.000 mil.

Koreszanie przyznają, że słońce jest pewnego rodzaju punktem środkowym, dokoła którego obraca się wszechświat, ale ma kształt **linji spiralnej, a nie kuli.** To słońce, kształtu sprężyny zegarkowej, obracając się, rzuca światło w jedną stronę a ciemność w drugą. Co 24.000 lat ta wirująca sprężyna przekręca się nagle tak, **że bieguny naszej ziemi stają się pasem równikowym, a równik biegunami.** Żar słońca pochodzi z „energji lekkiej", która bez przerwy posuwa się w górę po jednej stronie spirali, gdy równocześnie po przeciwnej stronie spływa w dół tak zwana **„energja ciężka".** Energja „lekka" podsyca żar słońca. Gdy zetkną się te dwa prądy energji, wówczas wytwarza się **straszne gorąco.**

Księżyc dla koreszan **prawie, że nie istnieje.** Powiadają oni, iż jest to tylko **zwykłe odbicie się promieni światła od ziemi,** a jego lądy, które są zagadką dla naszych astronomów są niczem więcej, jak również **świetlnem odbiciem lądów ziemi.**

Wierzenia duchowe koreszan taksamo niezwykłe jak i ich astronomja. Wierzą oni, że przyszłe pokolenia będą rodziły się **przez niepokalane poczęcie.** Po śmierci ludzie żyją przez pewien czas w świecie duchów, a następnie **wracają na ziemię jako nowonarodzone dzieci.**

W tej reinkarnacji osiągnie doskonalsze życie tylko **226.000 osób w równym udziale płci obojga.** Tam to będą istniały doskonałe związki małżeńskie, **wypływające z 144.000 dwupłciowych istot.**

P. Z.



W niedzielę, dnia 5 sierpnia odbył się na stadjonie w Chorzowie pięciobój pań. Pierwsze miejsce w pięcioboju zdobyła Sikorzanka („Stadjon" Chorzów).
Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy".



Ilustracja nasza przedstawia jedyny basen kąpielowy dla dzieci w Roździeniu-Szopienicach obok dworca. Na drugim planie widać parowozownię i fabrykę, które są położone przy basenie. Dlaczegóż więc dzieci w czasie kąpieli muszą wchłaniać gryzący dym? Trzeba było wybrać inne miejsce na basen kąpielowy.
Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 8 sierpnia 1933 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 43.75,70, 4 proc. poż. inwestycyjna 116,25, 5 proc. poż. konwersyjna 63, 6 proc. poż dolarowa 70.75, 4 proc. poż. dolarowa 53, 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.25 — 6350, 7 proc. L. Z. T. Kred. Prze. Pol. 67,50, 8 proc. L. Z. T. Kred. Ziem. 75,38; 4 proc. — 41; 4 i pół proc. — 48.50, 75 drobne, 48.75, 49 grube.

Akcje:

Bank Polski 86.25, Starachowice 10.60.

Dewizy:

Belgja 124.25 — 124.56 — 124.94, Berlin 205.75 — 206.75 — 204.94, Gdańsk 172.60 — 173.13 — 172.17, Holandja 358 — 358.90 — 357.10, Londyn 26.62 — 26.75 — 26.49, Nowy Jork 5.25 i siedem ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.22 i siedem ósmych, Nowy Jork kabel 5.26 i trzy ósme — 5.29 i trzy ósme — 5.23 i trzy ósme, Paryż 24.89 i pół — 24.98 — 24.81, Praga 21.97 — 22.02 — 21.92, Sztokholm 137.35 — 138.05 — 136.65, Szwajcarja 172.70 — 173.13 — 172.27, Włodchy 45.43 — 45.55 — 45.31.

Waluty:

Dolar prywatny 5.22.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Dolarowa 71, Dillonowska 84 i pół, Stabilizacyjna 114 i trzy czwarte, Warszawska 63 i pięć ósmych.

Poznańska giełda zbożowa

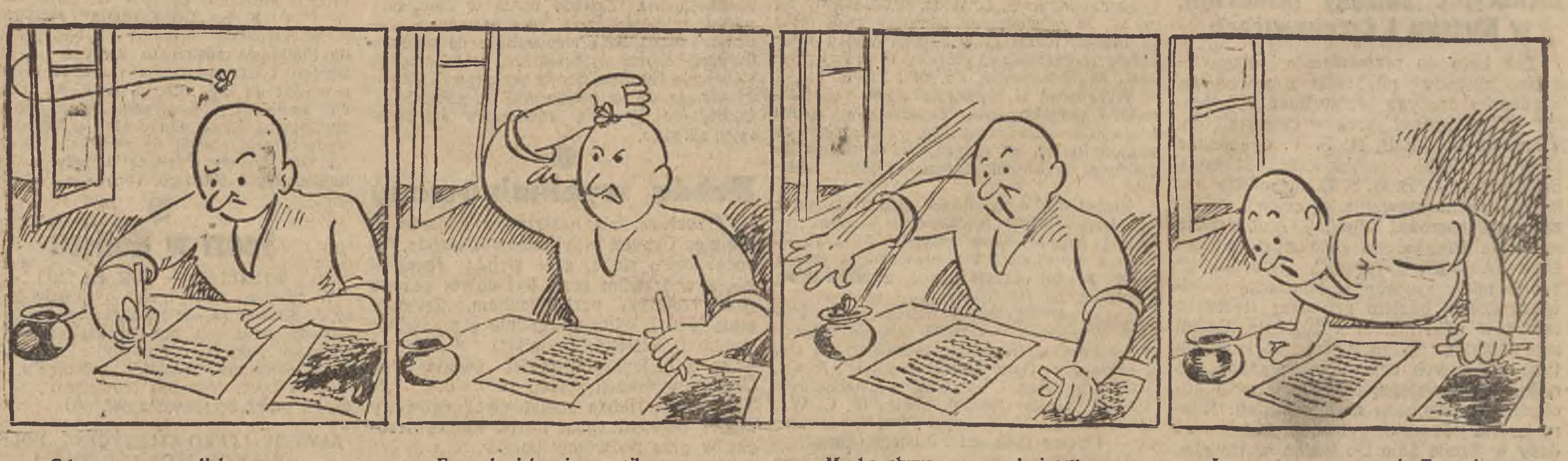
z dnia 8 sierpnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto stare i nowe zdatne do przemiału 45 ton 17.15; 210 ton 17,25; 40 ton 17,75; Pszenica 30 ton 21.25; Owies nowy 15 ton 16,50; 10 ton 16,25; Kursy ustalone na podstaw. cen. orjentacyjnych. Żyto 17.60—17,75; Pszenica 21,00—21,25; Jęczmień browar. 22.50—22,75; Owies nowy 15,50—16,25; Otręby żytnie 13 00—13,50; Otręby pszenne 13.00—13,25; Otrębypszenne śred. 12,50—12,75; Rzepak zimowy 41,00—42.00; Rzepik zimowy 40.00—41,00; Gorczyca 53,00—55,00; Słoma żytnia luzem 3,30—3,25; Słoma żytnia prasow. 3,50—3,75; Słoma owsiana luz. 3,25—3,50; Słoma owsiana pras. 3,75—4.00; Słoma lużna 2,50—270; Słoma prasowana 3,10—3,30; Słoma jęczmienna luz. 2,50—2,70; Słoma jęczmienna pras. 3.10—3,30; Siano lużne 7,25—7.75; Siano pras. 7,75—8.25; Siano Nadnot. luz. 8.25—8,75; Siano Nadnot. pras. 8.75—9.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 3053, pszenicy 258.

Przygody bezrobotnego Frencka



Gdy na nowo podjął pracę —
to pół strony ledwo spisał,
dokuczliwa mucha znowu
siadła mu na głowie łysej.

Froncek cicho się zaczaił,
ani nawet nie drgnął twarzą —
wprawnym ruchem zgarnął „gizda",
pech chciał — wprost do kałamarza.

Mucha pływa w czarnej cieczy,
— kraulem i klasycznym stylem,
Choć Fronckowi żal stworzenia,
będzie spokój choć na chwilę.

Lecz po pewnym czasie Froncek,
znowu zajrzał do „krateru",
— muszka chyba utonęła,
możeby tak tam pogmerać?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław N o g a j.